



## TYGODNIK SANOCKI

22 MAJA 2020 R. | NR 21 (1476) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

# Sosenki na sprzedaż

**Burmistrz Matuszewski: Mieszkańcy oczekują zdecydowanych działań**



W Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta, w zakładce „przetargi” znajdziemy wystawioną na sprzedaż nieruchomość „zabudowaną budynkiem stołówki wraz z kuchnią, budynkiem „stancji”, budynkiem hydroforni, budynkiem recepcji, budynkiem magazynowym, budynkiem rozdzielni prądu, budynkiem w.c., budynkiem łaźni i 14. domkami letniskowymi”. Ta nieruchomość to „Sosenki”, obiekt, który, za każdym razem gdy o nim mowa, budzi ogromne emocje.

str. 3

WYSTAWA W MH

str. 8

## Sanoczanie i św. Jan Paweł II



18 maja obchodziliśmy 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. To wyjątkowa data dla wielu Polaków. Z tej okazji na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Sanoku została zorganizowana plenerowa wystawa. Na 15 planszach zostały przedstawione fotografie ze wzruszających spotkań mieszkańców Sanoka i ziemi sanockiej z papieżem Polakiem.

WYWIAD TYGODNIA

str. 14

## Chcę się nadal rozwijać jako siatkarz



Mówi DAMIAN BODZIAK, przyjmujący drużyny AZS TSV, która wywalczyła awans do II Ligi Podkarpackiej, laureat 2. miejsca w XV Plebiscycie „Tygodnika Sanockiego” na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka ZŁOTA DZIESIĄTKA 2019

Inwestycja nad brzegiem rzeki

# Nad Sanem powstaje plaża



– Plażę miejską organizujemy wspólnie z firmą Transprzet. Wcześniej prowadziliśmy rozmowy z Wodami Polskimi, aby uzyskać akceptację i niezbędne zezwolenia. Sanocznianie kochają rzekę, o czym wielokrotnie się przekonałem podczas spotkań z mieszkańcami. Piaszczysta plaża będzie miejscem wypoczynku rodzinnego, przyjaznym, służącym rekreacji. Rzeki to bogactwa naturalne miast, które trzeba wykorzystać – mówi burmistrz Tomasz Matuszewski.

Po zakończeniu budowy ścieżki rowerowej wzdłuż brzegu Sanu, z elementami małej architektury, takiej jak zabezpieczone paleniska, ławki, kosze na śmieci, plaża przy Białogórskiej jest kolejnym etapem zagospodarowania brzegów rzeki. Jej powstanie to efekt współpracy miasta z prywatną firmą, która sfinansuje prowadzone prace.

Po „wykorytowaniu” terenu pod przyszłą plażę (ok. 8 arów) zostanie tam nawieziony piasek (warstwa ok. 30 cm). I będzie jeszcze coś, co ma dodać smaczku i sprawić, że to miejsce przyciągnie uwagę – także turystów.

**Miasta, które są posadowione wzdłuż brzegów rzek, dbają o tereny nadrzeczne, ponieważ bliskość rzeki wpływa na atrakcyjność okolicy i rozwój infrastruktury turystycznej. Dziś ruszyły prace przy przygotowaniu terenu pod miejską plażę przy ul. Białogórskiej.**



Mieszkańcy zapewne będą żywo komentować i podzielać się w komentarzach na tych zachwyconych i na tych oburzonych, ale przecież o to chodzi.

Na nowo utworzonej plaży zostaną nasadzone dwa okazy szorstkowca fortunego (*Trachycarpus fortunei*). Nazwa palmy nawiązuje do sylwetki Roberta Fortune’a,

który przywiózł tę palmę do Europy. Dorasta ona do 3-15 m, jej cechą charakterystyczną jest pień z charakterystycznymi brązowymi włókami. Szorstkowiec jest odporny na mrozy dochodzące do -15°C (z uwagi na górski klimat miasta po sezonie donica z rośliną zostanie przeniesiona w cieplejsze miejsce).

Palmy w Sanoku są obecne od wielu wieków w obrzędowości chrześcijańskiej, związanej z obchodami Niedzieli Palmowej. Palma na Rynku (w gazonie) była ozdoba centrum miasta na przełomie XX i XXI w. Dwie palmy na sanockiej plaży będą jedynie akcentem podkreślającym rekreacyjną tożsamość. Koszt palmy uwarunkowany jest wysokością jej pnia. W szkółkach na terenie województwa Podkarpackiego koszt palmy jest równoważny zakupowi pięciu drzew o wysokości 2 m.

Sanok ma budzić emocje, a odrobina egzotyki na brzegu górskiej rzeki, egzotyki, za którą często tęsknimy w wakacje – przypuszczalnie nikomu nie zaszkodzi.

red.

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa

## 30 tys. zł na rozwój czytelnictwa w Sanoku

Gmina Miasta Sanoka otrzymała wsparcie finansowe w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa” w wysokości 24.000 zł.

Koszt całkowity zadania wynosi 30.000 zł. 6.000 zł stanowi wkład własny Gminy. Program dotyczy wsparcia finansowego na zakup książek do bibliotek szkolnych. Zostały nim objęte dwie szkoły podstawowe w Sanoku SP nr 8 i SP nr 9, które otrzymują po 15 000 zł.

ew



Zmiana lokalizacji

## MOPS w nowej siedzibie

Kończą się prace przy przystosowaniu budynku po dawnym areście na potrzeby Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Pomieszczenia są gotowe, wymagają tylko jeszcze kilku kosmetycznych poprawek i paru dodatków.

Prawdopodobnie w połowie czerwca uda się przenieść MOPS z ul. Zamkowej na ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szejwka. MOPS to jedna z najważniejszych instytucji miejskich, obsługująca tysiące beneficjentów. W zabytko-

wej przedwojennej willi nie ma warunków, by obsługa klientów MOPS-u przebiegała sprawnie, z zachowaniem wszelkich wymaganych współcześnie norm i standardów.

Ew



## Sesja Sanockiej Rady Młodzieży

W środę 20 maja odbyła się sesja online Sanockiej Rady Młodzieży. Młodzi radni pochyliłi się nad problemem zdalnego nauczania oraz zbliżającymi się egzaminami ósmoklasistów i maturami. Na wolnych wnioskach padł po-

mysł założenia instagrama SRM, by dotrzeć do jak największej ilości młodych ludzi. Pojawiła się idea organizacji online konkursu z okazji Dnia Dziecka, szczegóły mają być wkrótce ustalone.

ew

## Ruszył nabór wniosków na usuwanie azbestu



Burmistrz Sanoka informuje o możliwości składania wniosków o odbiór i unieszkodliwienie wyrobów zawierających azbest (pokrycie dachowych wykonanych z płyt azbestowych płaskich lub falistych). Wnioski można po-

brać na stronie Urzędu Miasta Sanoka i złożyć najpóźniej do 30 września br. w tut. urzędzie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pod nr tel. 134663579. (mn)

### „Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurowo Reklam i Ogłoszeń:  
tel. 13-464-02-21

Druk:  
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a  
41-203 Sosnowiec

**Apteka na służbie (25.05.2020 – 01.06.2020)**

Dyżur pełni Apteka SŁONECZNA przy ul. Jagiellońskiej 58

# Sosenki na sprzedaż

## Burmistrz Matuszewski: Mieszkańcy oczekują zdecydowanych działań

BIP zawiera ponadto informację, że w planie zagospodarowania przestrzennego „nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolami: 1 UT – teren usług turystycznych wielofunkcyjnych (teren istniejącego ośrodka wczasowego z bazą noclegową), 1 US – teren usług sportu i rekreacji.

**Cena wywoławcza to 2 334 000 zł netto.**

Dyskusję na temat zasadności sprzedaży „Sosenek” wywołał jeden z lokalnych portali. Zwróciliśmy się do burmistrza Tomasza Matuszewskiego z prośbą o uzasadnienie decyzji.

**Burmistrz Tomasz Matuszewski**

Docierają do mnie głosy, że sanoczanom są zaniepokojeni informacją o sprzedaży „Sosenek”. Ten niepokój jest niepotrzebny, podsycający przez niektóre osoby, i dlatego chcę Państwa uspokoić: „Sosenki” były i pozostaną w Sanoku i będą otwarte dla mieszkańców.

Ten piękny teren ma bogatą historię i wielu starszych sanoczan łączy z nim wspomnienia ze swojej młodości. Jednak od bardzo długiego czasu jest tylko z nazwy terenem rekreacyjnym.

Dwa lata temu wydano kilkaset tysięcy złotych, aby mógł on pełnić rolę kempingu dla kamperów. Dochód był znikomy, ponieważ „Sosenki” z roku na rok ulegają coraz większej degradacji.

Poprzednia Rada i obecna dyskutują na tematy związane z zagospodarowaniem „Sosenek”. Obecna zobowiązała MOSiR do przedstawienia koncepcji dla tego terenu oraz kosztów, jakie musiałby zostać wdrożone, aby obiekt mógł funkcjonować. Nie ma programów, które samorządy mogłyby wykorzystać, aby pozyskać na ten cel środki. Obecnie budżetu miasta nie stać na tego typu inwestycje. Jedynie środki zewnętrzne mogą poprawić tę sytuację.

Pamiętam głosy sprzeciwu, kiedy zapadła decyzja o sprzedaży stadionu przy ul. Stróżowskiej. Zniszczony obiekt został oddany w prywatne ręce, odnowiony i jest w dalszym ciągu otwarty dla mieszkańców – w tym względzie zmiany wyszły wszystkim na dobre.

Po przeanalizowaniu różnych wariantów, w oparciu o uchwałę z 2013 roku podjęliśmy decyzję o wystawieniu „Sosenek” na sprzedaż. W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzenne-

W Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta, w zakładce „przetargi” znajdziemy wystawioną na sprzedaż nieruchomości „zabudowaną budynkiem stolówki wraz z kuchnią, budynkiem „stancji”, budynkiem hydroforni, budynkiem recepcji, budynkiem magazynowym, budynkiem rozdzielni prądu, budynkiem w.c., budynkiem łaźni i 14. domkami letniskowymi”. Ta nieruchomość to „Sosenki”, obiekt, który, za każdym razem gdy o nim mowa, budzi ogromne emocje.



### KOMENTUJĄ:



Burmistrz Tomasz Matuszewski



Tomasz Sroka



Wacław Bojarski



Janina Lewandowska

go „Sosenki” są terenem rekreacyjnym i takim pozostaną.

Arlamów, Krasiczyn – to miejsca otwarte nie tylko dla gości hotelowych. Tak samo będzie z „Sosenkami”. Prywatny inwestor, jeżeli zdecyduje się je kupić, nie zamknie obiektu i nie otoczy go murem zaporowym. To miejsce odżyje, a w sąsiedztwie skansenu i ścieżki rowerowej będzie miało szansę stać się turystyczno-rekreacyjną wizytówką miasta.

Od dziesięciu lat radni miejscy debatują nad losem „Sosenek”. Mam nadzieję, że w tej kadencji konstruktywnie zakończymy te dyskusje, ponieważ świat nam ucieka, a ja mam wrażenie, że jeśli chodzi o ten obiekt – stoimy w miejscu. W obecnej sytu-

acji epidemii najbardziej ucierpiała turystyka. Sanok jako miasto opierające swój rozwój na kulturze i turystyce musi stwarzać szanse dla jej rozwoju. Mieszkańcy oczekują od nas zdecydowanych działań. Stąd decyzja o przetargu, który pokaże, czy Sanok ma potencjał rozwojowy. Wierzę, że tak. Dziękuję radnym, którzy wspierają tę decyzję i z którymi odbyłem wiele rozmów na ten temat – z ich inicjatywy. A Państwa jeszcze raz uspokajam – „Sosenki” będą terenem rekreacyjnym, otwartym dla mieszkańców, tyle że uporządkowanym i uratowanym przed powolną degradacją.

Proponujemy Państwu dyskusję o „Sosenkach”. Poniżej dwie pierwsze wypowiedzi.

**Tomasz Sroka, licealista**

Uważam, że sprzedaż „Sosenek” – z punktu widzenia marketingowego, ale nie tylko, także ze względów praktycznych, a przede wszystkim z uwagi na poprawę finansowej kondycji miasta – jest dobrym posunięciem. Z tego, co słyszę zadłużenie miasta jest spore, do tego doszła epidemia koronawirusa, która też uderza w budżety gmin, w związku z tym Sanoka zapewne nie stać na modernizację i utrzymanie tego typu obiektów. Szkoda, żeby one niszczały i jeśli można je przekazać w ręce osób prywatnych w naszej rzeczywistości wolnorynkowej, to może z tego miejsca powstać naprawdę fajna rzecz – może ta inicjatywa urosnąć i mogą „Sosenki” powrócić do swojej dawnej

światłości. Nie jestem z miastem związany tak, jak rodowici sanoczan, dopiero od dwóch lat się tutaj ucę z liceum, ale z opowieści kolegów wiem, że było to miejsce związane z historią Sanoka. Myślę, że powierzenie go w prywatne ręce to nie będzie jakaś ujma dla tego miejsca, natomiast może zagościć tam życie, bo z tym – jak również słyszałem – bywało różnie w ostatnich latach.

**Wacław Bojarski, nauczyciel**

Jest to teren zaniedbany. Miasta od dawna nie stać na to, żeby to miejsce zagospodarować i zrobić tam coś, co służyłoby mieszkańcom. Owszem, odbywały się tam różne imprezy, na przykład ogniska, rocznicowe spotkania maturalne, ale, powiedzmy sobie

szczerze: warunki urągały wszelkim standardom, panowała atmosfera z lat 70. ubiegłego wieku. Jeżeli ktoś kupi „Sosenki”, a miasto pozyska środki na inne działania, to tylko dobrze. Uważam, że powinno się zastrzec w umowie sprzedaży, że powinien tam pozostać teren rekreacyjny, otwarty dla mieszkańców. Widziałbym tam przystań kajakową, może wypożyczalnię rowerów – coś, co byłoby udostępniane na zasadach komercyjnych. Wiele jest takich miejsc i ludzie chętnie z nich korzystają. Jeśli „Sosenki” mają niszczyć, to ani miasto, ani mieszkańcy nie mają z tego korzyści. Co z tego, że „mamy” „Sosenki”? Co to za powód do radości? Sprzedając „Sosenki” miasto zyska środki i będzie je mogło przeznaczyć na jakiś pozytywny cel, pojawi się ktoś, kto to kupi i rozsądnie zagospodaruje, otworzy się dla ludzi, a nie zamknie przed nimi – co w tym złego? Może powstanie tam hotel i spodoba się turystom, a jak turyści polubią hotel w „Sosenkach”, to będą odwiedzać muzea, baseny, korzystać z restauracji, sklepów. Powstanie kilka nowych miejsc pracy. Same plusy. My oczywiście możemy żyć w zaciątku, obwodnica może sprawić, że turyści ominą nas szerokim łukiem, jeżeli nie będą mieli, gdzie się u nas zatrzymać. Na turystyce się zarabia. Teraz ucierpiała, ale za moment ruszy i uważam, że sprzedaż „Sosenek” jest krokiem w kierunku turystycznego rozwoju miasta.

**Janina Lewandowska, emerytka, wieloletni pracownik instytucji kultury**

Należę do pokolenia, dla którego „Sosenki” były jedynym miejscem wypoczynku i towarzyskich spotkań sanoczan. Teraz, a właściwie już od bardzo dawna, zmieniło się ich przeznaczenie. Kiedyś ludzie nie mieli samochodów, a spacerowali jedną rozrywką. Dziś podróżujemy, łatwo przemierzamy się poza granice miasta, tam wypoczywamy, spędzając wolny czas. Decyzja o sprzedaży „Sosenek” jest dla mnie zrozumią, ponieważ dla miasta utrzymanie obiektu to z pewnością duży wysiłek finansowy. Nie chciałabym, aby to miejsce w przyszłości było zamknięte, otoczone murem ani, żeby tam stworzono coś w rodzaju krzykliwego parku rozrywki. Wyobrażam sobie elegancki hotel w rustykalnym stylu – doskonale skomponowany z otoczeniem, z sąsiedztwem skansenu.

## Inwestycje drogowe w mieście

2019 rok był rekordowym pod względem wydatków budżetu miasta Sanoka na inwestycje drogowe, gdyż wyniosły one ponad 17,5 mln zł!



Niemal 25 mln samorząd pozyskał z funduszków zewnętrznych. Remonty dróg skomplikowały też poruszanie się po mieście, wieczne korki dały wszystkim w kość. Jednak warto było przeczekać okres utrudnień, by dziś poruszać się bez większych problemów komunikacyjnych po mieście.

Teraz w dobie pandemii i uszczuplonego budżetu miasto realizuje również przy wykorzystaniu środków zewnętrznych kolejne remonty m.in. ul. Tysiąclecia. Trwają prace przy budowlach łączników do obwodnicy od ul. Łany i ronda Beksińskiego. Z Funduszu Dróg Samorząd-

owych zostanie przebudowana ul. Stawiska.

O przeznaczeniu materiałów wtórnych na doraźne remonty wiosenne wspominaliśmy też wcześniej. Druga część obwodnicy Sanoka znalazła się w rządowym programie budowy 100 obwodnic. Sanok zyskał dzięki remontom ul. Krakowskiej i Rymanowskiej, a na poprawę wizerunku miasta dla wjeżdżających do Sanoka od strony Krosna i Rzeszowa wpłynął również remont ul. Piastowskiej. Pozostaje liczyć na dalszy rozwój infrastruktury drogowej w mieście.

ew

Dobra wiadomość dla rodziców

## Uczniowie wracają do szkół

Od poniedziałku 120 dzieci objętych nauczaniem wczesnoszkolnym wróci do szkół, gdzie będą organizowane zajęcia opiekuńczo-wychowawcze z elementami dydaktyki. W urzędzie miasta odbyło się kilka spotkań z dyrektorami. Miejskie placówki są przygotowane na przyjęcie podopiecznych.

– W ostatnich dniach rozmawialiśmy z dyrektorami, nauczycielami i rodzicami o ewentualnym powrocie najmłodszych uczniów szkół podstawowych do placówek. Pojawiło się w tych dyskusjach wiele pytań i wątpliwości. Naszym zadaniem jest zapewnienie bezpiecznego pobytu uczniów w szkołach w określonym reżimie sanitarnym. Dyrektorzy musieli w ostatnim czasie dostosować tryb pracy do nowych wymogów, opracować procedury oraz przeanalizować sytuację w klasach wśród dzieci i opiekunów. Weźmy pod uwagę, że jest to pierwszy z etapów otwierania szkół – mówi zastępca burmistrza ds. społecznych i oświaty Grzegorz Kornecki.

Zaraz po ogłoszeniu przez rząd decyzji o stopniowym otwarciu szkół rodzice wykazywali duże zainteresowanie, jednak z czasem wycofywali



się z początkowych decyzji, słysząc o obostrzeniach, które podobnie jak w przypadku otwarcia przedszkoli i żłobków narzuciły służby sanitarne i ministerstwo na organ prowadzący, szkoły, wychowawców i rodziców.

Od 25 maja w szkołach rozpoczną się konsultacje dla ósmoklasistów, następnie dla wszystkich uczniów. W mię-

dzyczasie w zupełnie nowych warunkach zostanie przeprowadzony egzamin ósmoklasisty.

Do wszystkich sanockich szkół 25 maja wróci łącznie 120 uczniów, którzy zostaną objęci opieką wychowawczą z elementami dydaktyki w grupach maksymalnie dwunastooosobowych. Uruchomione zostaną również świetlice

w godzinach od 6.30 do 16.00 (w niektórych szkołach do 16.30).

Przez cały czas prowadzone jest zdalne nauczanie. Szczegółowych informacji na temat funkcjonowania szkół oraz o zasadach uczęszczania dziecka do placówki udzielają rodzicom na bieżąco dyrektorzy i wychowawcy.

red.

Remonty chodników

## Kolorowo i z ciekawym pomysłem

Pisaliśmy o oryginalnym pomysłem na chodnik przy ulicy Rybickiego, wzorowanym na twórczości Jana Lewińskiego i jego wyobrażeniach o kulturze ludowej Bojków i Huculów. Nie tylko na Rybickiego będziemy spacerować po kolorowych chodnikach – w planach są kolejne.

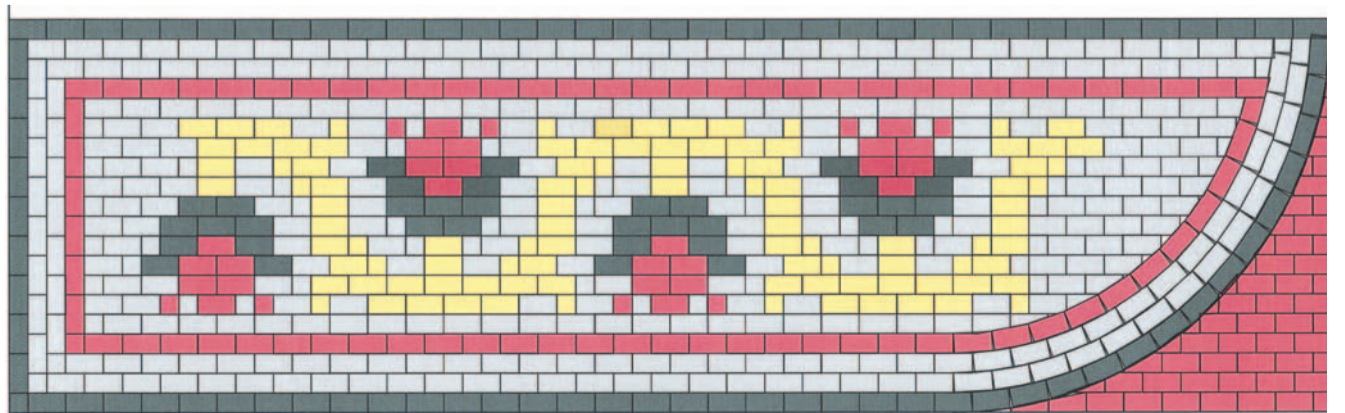
Najbliższe remonty to ulice Stawiska i Ogrodowa.

Planowane do ułożenia wzory na przebudowywanych chodnikach na ulicy Stawiska oraz ulicy Ogrodowej zaczerpnięte zostały z mozaiki ułożonej w holu budynku urzędu miasta. Mozaiki są bardzo zniszczone i mało kto zwraca na nie uwagę, a wyeksponowanie ich pozwoli zaprezentować te ciekawe wzory szerszemu gronu sanockiej społeczności i na pewno uatrakcyjni szare bezbarwne chodniki miejskie.

Ma Wrocław swoje słynne na cały kraj krasnale. Może Sanok będzie kojarzył się turystom także z kolorowymi chodnikami? Zwłaszcza że wzory łączą się z anegdotami historycznymi, a te z kolei odsyłają do zabytkowych obiektów, budząc – jak najbardziej pozytywną – ciekawość...

Projekty wzorów zostały opracowane przez inż. Arch. Piotra Bochnię, naczelnika Wydziału Rozwoju UM.

red.



Planowany wzór, ul. Ogrodowa

Łagodzenie rządowych obostrzeń

# Ostrożny powrót do „normalności”

Od 18 maja został wprowadzony trzeci etap łagodzenia obostrzeń i powrót do „nowej normalności”. Otwarte zostały m.in. bary, restauracje, salony fryzjerskie i kosmetyczne, a także częściowo szkoły. Zwiększył się limit pasażerów w komunikacji publicznej.



Po ponad dwumiesięcznej społecznej kwarantannie życie powoli wraca do normalności. Rząd wprowadza kolejne etapy łagodzenia obostrzeń. Wiosenna aura sprawia, że ludzie coraz częściej wychodzą ze swoich domów. W mieście widać coraz większy ruch. Pojawiają się także pierwsi turyści. Niektóre sanockie restauracje już w pierwszy dzień otworzyły swoje drzwi dla swoich gości. Część restauratorów nadal przygotowuje się do ponownego otwarcia. Na Rynku pojawiły się pierwsze ogródki gastronomiczne i go-

ście. Ludzie chętnie korzystają z możliwości pobytu w restauracji czy barze, pomimo że muszą przestrzegać zasad sanitarnych. Podobnie restauratorzy musieli przygotować się do wymogów i zaleceń. W lokalu obowiązuje limit osób (na 1 osobę musi przypadać co najmniej 4 m<sup>2</sup>). Po każdym kliencie należy zdezynfekować stolik. Zachowanie 2 m odległości między stolikami oraz przynajmniej 1,5 m dystansu od gości siedzących przy osobnych stolikach. Obsługa lokalu oraz kucharze mają obowiązek noszenia rękawiczek i mase-

czek. Odwiedzając restauracje możemy zjeść posiłek zarówno w środku, jak i w ogródku restauracyjnym. Goście przy stolikach nie muszą mieć założonych maseczek. Stojąc w kolejce należy zachować 2 m odległości. Wchodząc na teren lokalu trzeba zdezynfekować ręce. W toaletach wyłączone są suszarki nadmuchowe, a dostępne są ręczniki papierowe do wytarcia dłoni. Przy wyjściu z toalety powinien znajdować się dozownik z płynem do dezynfekcji rąk dla gości. Do baru możemy wyjść zarówno z rodziną, jak i ze znajo-

mymi. Jednak i tutaj obowiązują pewne zasady. Siedząc przy jednym stoliku z rodziną lub osobami pozostającymi we wspólnym gospodarstwie domowym nie obowiązuje limit. Jednak, wybierając się do baru z przyjaciółmi, należy pamiętać, że wówczas przy stoliku powinny siedzieć pojedyncze osoby, chyba że odległości między nimi wynoszą min. 1,5 m i nie siedzą oni naprzeciw siebie. Dlatego, idąc do baru czy restauracji, nie zapominajmy o przestrzeganiu obowiązujących zasad.

dch

## Ogródki gastronomiczne zwolnione z opłat

Wszyscy tęsknimy za widokiem gwarnych ogródków przy restauracjach i kawiarniach. Rząd cofa obostrzenia w stosunku do lokali gastronomicznych. Czy właściciele sanockich restauracji będą organizować ogródki gastronomiczne? – Liczymy na ożywienie ruchu w centrum miasta poprzez otwarcie sezonowych ogródków, zwłaszcza w Rynku – mówi burmistrz Tomasz Matuszewski.

Obecna sytuacja jest bardzo ciężka dla wszystkich przedsiębiorców. – Wierzę, że rząd zrealizuje swoje obietnice i zaproponuje kompleksowe rozwiązania, natomiast jako miasto nie pozostajemy bezczynni i w ramach naszych możliwości i kompetencji wprowadzamy ulgi, by w jak największym stopniu pomóc przedsiębiorcom i chronić miejsca pracy w Sanoku – mówi burmistrz, który 15 maja podpisał Zarządzenie o odstąpieniu od naliczania czynszu za dzierżawę gruntu z przeznaczeniem na usytuowanie ogródków letnich przy lokalach gastronomicznych.



jów sprzed epidemii – uważa Tomasz Matuszewski.

Zarządzenie o zwolnieniu z opłat za dzierżawę terenów pod ogródki gastronomiczne to kolejna pomoc dla przedsiębiorców. Wcześniej podjęto decyzję w sprawie pomocy dla najemców lokali użytkowych stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu epidemii koronawirusa. Do urzędu miasta spłynęło już ponad 70 wniosków od lokalnych przedsiębiorców z prośbą o zwolnienie lub obniżenie czynszu, a także o odroczenie lub rozłożenie płatności czynszu na raty. (ew)

### INTERWENCJA

## Wandale grasowali na sanockich błoniach

Otrzymałmy sygnał, iż aktem wandalizmu padło miejsce chętnie odwiedzane przez mieszkańców. Na sanockich błoniach zniszczono boksy przy boisku oraz ławkę przy palenisku.

Sprawcy pozostają nieznani. Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Tomasz Lasyk zgłosił zajście na policji z prośbą o dodatkowe patrole interwencyjne na terenie błoni.

Należy tu podkreślić, że według prawa akty wandalizmu podlegają karze aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny.

esw



NIEPRZECIĘTNI 2020

# Arkadiusz Andrejkow w finale plebiscytu



**Spośród 420 kandydatów Czwórka wybrała 10 finalistów, a wśród nich znalazł się Arkadiusz Andrejkow**

W tym roku w plebiscywie radiowej Czwórki nadeszła rekordowa liczba zgłoszeń: aż 420! Spośród wielu interesujących kandydatów jury konkursu wybrało szczęśliwą dziesiątkę finalistów. Teraz to do słuchaczy i internautów należy ostatnie słowo. Kto zostanie „Nieprzeciętnym 2020”? Wyniki głosowania słuchaczy poznamy 25 czerwca.

Wśród nich znalazł się Arkadiusz Andrejkow z Sanoka – twórca projektu „Cichy Memorial”, polegającego na malowaniu murali na starych stodolach i szopach Podkarpacia, inspirowany archiwalnymi fotografiami rodzinnymi dawnych mieszkańców wsi.

Głosować na Arkadiusza (lub innych finalistów) można do 14 czerwca.

„Nieprzeciętni” to plebiscyt radiowej Czwórki, adresowany do młodych ludzi, którzy na co dzień podejmu-

ją nietypowe działania, mają niebanalne zainteresowania, tworzą wyjątkowe rzeczy. Okazuje się, że w Polsce jest ich całkiem niemało!

W tym roku plebiscyt cieszył się wyjątkowym zainteresowaniem: jury musiało wybierać spośród aż 420 zgłoszeń, które przysłali uczniowie, studenci, naukowcy, rzemieślnicy, artyści plastycy, poeci, malarze, filmowcy, DJ-e, kobiety i mężczyźni. Ludzie skupieni na jednej pasji, ale też tacy, którzy łączą kilka dyscyplin i się w tym spełniają. Zgłaszali się sami bądź zrobili to ich bliscy, pisząc z wielkich miast, miasteczek i wiosek nie tylko z całej Polski, ale i zza granicy, bo jak się okazuje – nieprzeciętnych słuchaczy Czwórka ma wszędzie.

Hanna Dołęgowska: – Wybór nie był łatwy. Twórca ręcznie robionych drewnianych piór? Miłośnik kaset magnetofonowych? Edukator? Autor wycinanek? Naukowiec-autorka kosmicznych projektów? Wielu, re-

kordowo wielu, niezwykłych ludzi – zdradza szczegóły dyrektor-redaktor naczelna Czwórki. – Kogo nominować do finałowej dziesiątki? Oj, nie było łatwo i gdybym mogła, nominowałabym jeszcze kilka takich dziesiątek. Prawda jest taka, że otacza nas mnóstwo naprawdę niebanalnych i wartościowych ludzi: teraz to słuchacze będą głosować i wybierać tego jednego – dodaje przewodnicząca Kapituły.

Wśród finalistów znalazło się więc 10 wyjątkowych osób o bardzo różnych zainteresowaniach – od artystycznych przez medyczne i edukacyjne, na społecznych kończąc. Teraz to słuchacze i internauci wybiorą zwycięzcę: od 18 maja do 14 czerwca mogą głosować na wybranych kandydatów, których sylwetki są prezentowane na stronie internetowej Czwórki. Każda osoba może zagłosować nawet cztery razy dziennie na dowolnego finalistę.

Każdy głosujący może także dodatkowo wziąć udział w konkursie na najlepsze uzasadnienie swojego wyboru. Najwyżej ocenione pod kątem oryginalności, pomysłowości i wartości artystycznej teksty zostaną nagrodzone przez jury konkursu radioodbiornikami cyfrowymi.

Nazwisko najbardziej „Nieprzeciętnego” poznamy 25 czerwca. Zwycięzca plebiscytu otrzyma laptopa oraz radioodbiornik cyfrowy.

W tym roku w Kapitułę plebiscytu pod przewodnictwem Hanny Dołęgowskiej, redaktor naczelnej radiowej Czwórki, zasiadają: Dtekk (Jędrzej Dondziło), Michał Duchniewicz – „Nieprzeciętny 2019”, Dawid Godziek, Sara Kordowska, Rafał Masny, Aleksandra i Piotr Stanisławscy oraz Areta Szpura.

Czwórki można słuchać w Internecie na [czworka.online](http://czworka.online), w systemie DAB+ i w urządzeniach mobilnych z systemem iOS oraz Android przez nową aplikację Polskie Radio.

mn

## INTERWENCJA

# Barszcz Sosnowskiego pod kontrolą

**Im bliżej wakacji, tym częściej odbieramy w redakcji „TS” telefony od mieszkańców, zaniepokojonych widokiem skupisk barszczu Sosnowskiego (Heracleum sosnowskyi), które występują wzdłuż koryta Sanu.**



Zapytaliśmy w Wydziale Ochrony Środowiska UM, czy niebezpieczna dla zdrowia roślina jest likwidowana?

– Gmina Miasta Sanoka od kilku lat likwiduje skupiska barszczu Sosnowskiego. W bieżącym roku wyłoniona w postępowaniu ofertowym firma Eko-Teren dokonywać będzie mechanicznej likwidacji roślin inwazyjnych – zbiorowisk, skupisk i pojedynczych roślin – do 30 października – poinformował nas pracownik Wydziału Piotr Kutiak. Uspokajamy czytelników: barszcz Sosnowskiego będzie pod kontrolą. Na ile skuteczną?

ew

## PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13 46 45 113, [www.witowska.com](http://www.witowska.com)



**W latach 70. kupiłem niewielką działkę. Działka była już ogrodzona, ja nigdy nie przesuwalem płotu, co najwyżej go poprawiałem, remontowałem. Teraz okazało się, że płot nie stoi w granicy działki, ale jest przesunięty o kilka metrów na działkę sąsiada. Słyszałem, że w takiej sytuacji mogę zasiedzieć ten zajęty kawałek działki sąsiada. Na czym takie zasiedzenie polega?**

Jerzy Z.

Zasiedzenie stanowi tzw. pierwotny sposób nabycia własności. W celu nabycia nieruchomości w drodze zasiedzenia trzeba spełnić łącznie dwa warunki – po pierwsze należy posiadać nieruchomość jak posiadacz samoistny, a po drugie musi upłynąć określony czas. Posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto postępuje z rzeczą jak właściciel, o czym świadczą okoliczności dostrzegalne dla innych osób. Posiadacz samoistny ma wolę władania rzeczą dla siebie i okazuje to na zewnątrz.

Czas wymagany przy zasiedzeniu jest zależny od dobrej lub złej wiary posiadacza nieruchomości. W sytuacji, gdy posiadacz jest w dobrej wierze, tzn. że ma błędne, ale uzasadnione przekonanie, że prawo własności mu przysługuje wystarczające jest nieprzerwane posiadanie przez 20 lat. Natomiast w przypadku złej wiary, czyli gdy posiadacz wie, że dane prawo mu

nie przysługuje, ten okres wynosi 30 lat.

Stwierdzenie nabycia własności w drodze zasiedzenia następuje po przeprowadzeniu postępowania sądowego. W jego toku sąd będzie badał, czy rzeczywiście zostały spełnione wszystkie przesłanki, które wymagane są do nabycia własności poprzez zasiedzenie. W tym celu najczęściej przeprowadzanym dowodem jest przesłuchanie świadków, którzy mogą potwierdzić, że faktycznie od lat wykonywał Pan wobec tej nieruchomości wszystkie czynności typowe dla właściciela. Wniosek o stwierdzenie zasiedzenia podlega opłacie sądowej w kwocie 2.000 zł, ale możliwe jest uzyskanie zwolnienia z kosztów postępowania.

### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

## Wirtualna wystawa



**Z okazji jubileuszu stulecia urodzin Świętego Jana Pawła II Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku zaprasza na wirtualną wystawę poświęconą wizytom św. Jana Pawła II w Bieszczadach, Beskidzie Niskim oraz związkom z Sanokiem. Prezentowany jest również fragment księgozbioru sanockiej Biblioteki dotyczący tematu ekspozycji.**

Wystawę przygotowała Agnieszka Górniewicz, oprac. graficzne Joanna Kusiak. Zapraszamy na stronę internetową: [www.biblioteka.sanok.pl](http://www.biblioteka.sanok.pl)

Młodzieżowa Rada Miasta Sanoka | Amelia Jaśkowiec

# Musimy się nawzajem wspierać

Jako rada musicie działać teraz na odległość. Jak oceniasz obecne działania rady?

Uważam, że dotychczasowe działania rady pomogły zobrazować sanoczanom zamysł naszego powołania. Naszymi akcjami chcemy pomagać i wspierać sanocką młodzież. W takim celu powstał cykl postów na naszym fanpage na Facebooku umożliwiających zapoznanie się ósmoklasistów z ofertami sanockich szkół ponadpodstawowych. Podsumowując sądzę, że jak najbardziej do tej pory prowadzone akcje były zarówno ciekawym doświadczeniem dla radnych, jak i cenne dla naszych odbiorców, bo to one pokazują nam, czego naprawdę potrzebują.

Co radzisz swoim rówieśnikom, w związku z zaistniałą sytuacją?

Chciałabym ich zapewnić, iż fakt, że nasze spotkania ze znajomymi są ograniczone nie jest równoznaczne z tym, że mamy się od siebie oddalać mentalnie, w przyjaźni najważniejsze jest przecież rozmowa. Sposobów na kontaktowanie się na odległość w dzisiejszych czasach jest wiele. Apeluje również o rozsądne podejście do złagodzenia zakazu wychodzenia oraz wzięcia pod uwagę osoby starsze, z którymi mieszkamy oraz tych, których odwiedzamy. W tych ciężkich czasach bądźmy dla siebie wsparciem, a nie zagrożeniem.

Czy przymusowe pozosta-

W naszym cyklu spotykamy się z członkami Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka. Tym razem naszym gościem jest Amelia Jaśkowiec, która uczy się w Szkole Podstawowej numer 8. Jej marzeniem jest zostać prawnikiem.



nie w domu ma jakieś pozytywne aspekty dla ciebie?

Zdecydowanie tak, podczas pandemii bliżej zapoznałam się z językiem niemieckim, za którym wcześniej nie przepadałam, natomiast obecnie jest on jednym

z moich ulubionych przedmiotów szkolnych. Miałam również mnóstwo czasu na przeczytanie wszystkich zakupionych ostatnio książek, na które wcześniej nie znalazłam czasu przez tempo codzienności.

Kiedy wirus zostanie opanowany, co, jako Rada, macie w planach?

Po zniesieniu stanu pandemicznego rada wznowi prace nad wszystkimi akcjami, których zatrzymanie wymusił koronawirus. Nasze działania będą odpowiednio do panującej sytuacji w naszym regionie.

Kim jest młody radny?

Młody radny to osoba, która powinna odznaczać się chęcią działania i wspierania sanockiej młodzieży i z takich właśnie postaci składa się nasza Rada.

Pasjonuję się rysowaniem i malarstwem. Moimi ulubionymi przedmiotami w szkole są matematyka, język niemiecki oraz plastyka, a w wolnej chwili czytam książki. Fascynuje mnie dramat oraz literatura obyczajowa. W przyszłości chciałabym zostać prawnikiem, aby pomagać ludziom w trudnej sytuacji.

Niedługo kończysz szkołę podstawową, gdzie chciałybyś kontynuować naukę?

Jeśli chodzi o szkołę ponadpodstawową, ostatnio coraz częściej myślę o liceum nr 1 im. KEN w Sanoku. Urzekło mnie ono swoją szeroką ofertą profili, wysokim miejscem w rankingach i podejściem do ucznia. Po rozmowie z uczniami oraz absolwentami byłam pod dużym wrażeniem ilości akcji charytatywnych, w jakie angażuje się szkoła.

Rozmawiała  
Edyta Wilk

BEREZKA | Z wizytą w Bieszczadach

# Prezydent Andrzej Duda odpoczywał w Bereźce



Prezydent RP Andrzej Duda 16 maja przyjechał w Bieszczady. Zatrzymał się w pensjonacie w Bereźce i stamtąd udał się na kilka spotkań, między innymi do Bukowska na spotkanie z samorządowcami.

Wizyta Prezydenta RP prawdopodobnie miała związek z rocznicą śmierci Andrzeja Boboli, urodzonego w Strachocinie męczennika, jednego z katolickich Patronów Polski. Andrzej Bobola zginął męczeńską śmiercią 16 maja 1657 roku.

„Święty Andrzej Bobola, jeden z patronów Polski, to postać, której życie może być symbolem złożonych losów naszej Ojczyzny. Głębokie oddanie wartościom Ewangelii, patriotyzm, poświęcenie

w służbie bliźniemu stanowią duchową, moralną oraz obywatelską inspirację również dla nas, w nowej rzeczywistości XXI wieku” – mówił Prezydent Duda w 80. rocznicę kanonizacji św. Andrzeja Boboli.

Prezydent Andrzej Duda urodził się 16 maja. Mamy nadzieję, że urodziny, spędzone w bieszczadzkiem pensjonacie, przebiegały w milej i serdecznej atmosferze.

ew

Umowa patronacka

# Autosan objął patronatem Zespół Szkół nr 3

Autosan podpisał umowę patronacką z Zespołem Szkół nr 3 im. Walentego Lipińskiego i Mateusza Beksinińskiego w Sanoku. Spółka obejmie swoim patronatem klasy w zawodach technik programista oraz technik pojazdów samochodowych.

13 maja w siedzibie Spółki AUTOSAN zawarta została Umowa patronacka, na mocy której obejmuje ona swoim patronatem klasy w Zespole

Szkół nr 3 w Sanoku w zawodach technik programista oraz technik pojazdów samochodowych. Autosan poszukuje wykwalifikowanych pracowni-

ków, szczególnie w zawodach takich jak: elektryk, elektrotechnik, programista. Szkoła od początku swojego istnienia była związana z Autosanem. Swoją działalność rozpoczęła 1 września 1961 r. jako Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Przyzakładowa Sanockiej Fabryki Autobusów w Sanoku. W 2010 roku patronami Szkoły zostali Mate-

usz Beksiniński i Walenty Lipiński, założyciele fabryki. Przedsiębiorstwo bardzo poważnie podchodzi do praktycznego wykształcenia uczniów z klas patronackich. Wszystkim zależy na tym, aby absolwenci byli jak najlepiej przygotowani do pracy w zawodzie oraz do jej podjęcia w spółce po ukończeniu szkoły. Załogę Autosanu stanowi wielu dawnych uczniów ZS nr 3. Niektórzy z nich piastują stanowiska kierownicze, część ukończyła studia techniczne czy specjalistyczne szkolenia, nabywając nowe umiejętności. Autosan, podpisując umowę ze szkołą, oferuje wielu młodym ludziom możliwość rozwoju. Dzięki praktykom zawodowym w firmie oraz wykonywaniu realnych zadań wraz z doświadczonymi pracownikami uczniowie mają szansę na zaznajomienie się z produktami oraz kulturą organizacyjną dużego zakładu produkcyjnego, co z pewnością wpłynie na łatwiejszy start absolwentów na rynku pracy.

dch



Dofinansowano z funduszy unijnych

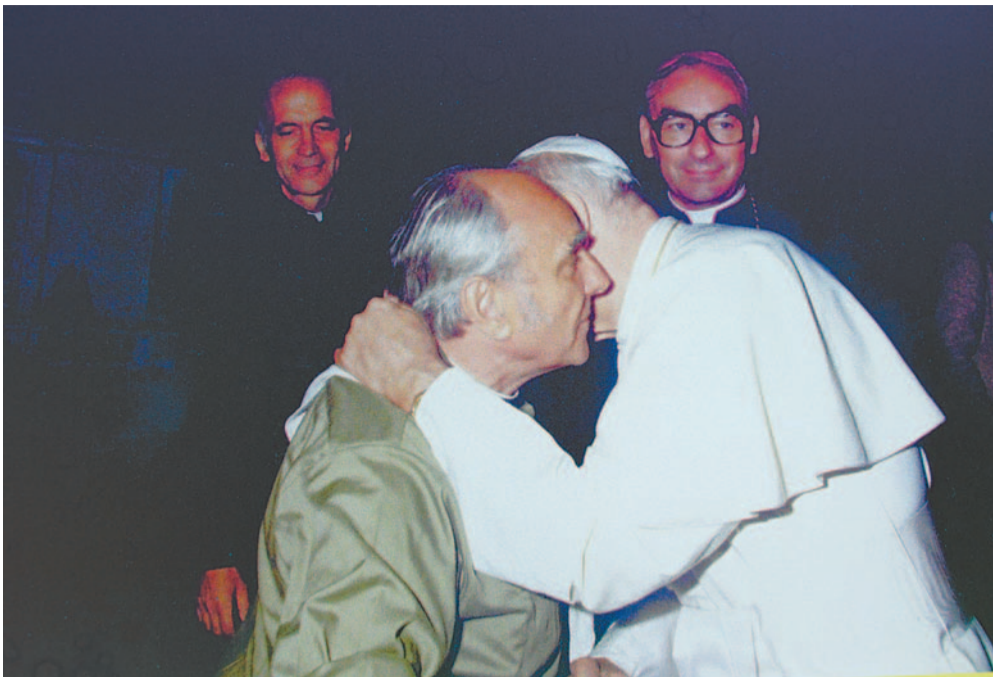
# Karetka dla Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego

Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe wzbogaci się o nowy ambulans. Karetka ma służyć w walce z koronawirusem. Samochód to fiat Doblo Multijet, wyposażony w nosze transportowe i fotel kardiologiczny do realizacji zadań transportów sanitarnych, w tym wymazowych.

Nowe samochody otrzyma pięć stacji pogotowia ratunkowego na Podkarpaciu: w Sanoku, Rzeszowie, Przemysłu, Krośnie i Mielcu. Koszt jednego ambulansu wynosi 150 tys. zł. Karetki zostały zakupione dzięki wsparciu funduszy unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Na Podkarpaciu wkrótce trafi kolejnych 10 karetek. Województwo podkarpackie przeznaczyło na zakupy medyczne z RPO w sumie 50 mln zł. Wcześniej dla stacji sanitarno-epidemiologicznych kupiono siedem samochodów.

dch





Muzeum Historyczne w Sanoku z okazji urodzin Jana Pawła II przygotowało wyjątkową wystawę pt. „100. rocznica urodzin Jana Pawła II – wspomnienie sanoczan”. Jest to niezwykła ekspozycja, ponieważ złożona jest z materiałów dostarczonych na prośbę dyrekcji i pracowników Muzeum przez sanoczan, którzy uczestniczyli w audiencjach i pielgrzymkach papieskich. Wystawa składa się z 15 plasz z kilkudziesięcioma fotografiami ilustrującymi niezwykle momenty spotkań sanoczan oraz mieszkańców ziemi sanockiej z naszym rodakiem Janem Pawłem II.

– To sanoczanie współtworzą tę wyjątkową wystawę. Są de facto jej organizatorem. Nadesłane przez nich fotografie stanowią ilustrację najważniejszych być może w ich życiu duchowych doświadczeń, jakie są wynikiem spotkań z papieżem, zarówno tych indywidualnych, jak i tych wspólnych w ramach pielgrzy-

## Wyjątkowa wystawa fotografii

# Sanoczanie i św. Jan Paweł II

**18 maja obchodziliśmy 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. To wyjątkowa data dla wielu Polaków. Z tej okazji na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Sanoku została zorganizowana plenerowa wystawa. Na 15 plaszach zostały przedstawione fotografie ze wzruszających spotkań mieszkańców Sanoka i ziemi sanockiej z papieżem Polakiem.**

mek papieskich – mówi Jarosław Serafin, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku.

Wystawa to także zdjęcia ukochanych miejsc Karola Wojtyły w Rudawce Rymanowskiej i Zagórze; w Beskidzie Niskim i Bieszczadach. Nie zabrakło fotografii rozmaitych upamiętnień, którymi mieszkańcy Sanoka i okolic tamte chwile starają się przywołać i utrwalić.

Został uchwycony moment aktu nadania Janowi Pawłowi II Honorowego Obywatelstwa Miasta Sanoka na Placu św. Piotra w Watykanie w 2000 roku czy spotkanie ks. Prałata Zdzisława Peszkowskiego z Ojcem Świętym.

– Wystawa ma bardzo podniosły charakter. Sanoczanie odpowiedzieli na nasz apel, nadsyłając fotografie ze swoich prywatnych spotkań

z papieżem. Są to zdjęcia o walorze bardzo osobistym, niekiedy o dużej dramaturgii, wśród zdjęć znajduje się fotografia zarejestrowana na pół minuty przed zamachem na papieża, wykonana przed sanockiego architekta Tadeusza Baruckiego – wyjaśnia dyrektor.

– Sanok jest szczególnym miejscem. Jan Paweł II jest Honorowym Obywatelom naszego miasta.

Uchwałę o nadaniu aktu podjęto w 1998 roku. Dwa lata później papież otrzymał osobiście ten zaszczytny tytuł – wyjaśnia Andrzej Romaniak, historyk. – Można śmiało powiedzieć, że sanoczanie byli na wszystkich mszach świętych, które były odprawiane w naszym regionie podczas kolejnych wizyt papieża w naszej ojczyźnie – dodaje.

Fotografie ilustrują pobyty Jana Pawła II na ziemi sanockiej, w Zagórze, Rudawce Rymanowskiej, gdzie przyszedł papież Karol Wojtyła spędzał swoje wakacje.

– Wystawa to wspomnienia o związkach Jana Pawła II z naszą ziemią sanocką i przypomnieniem o tym, że był Honorowym Obywatelom miasta Sanoka. Papież jest niewątpliwie jedną z najwybitniejszych osobistości w historii Polski – kontynuuje Romaniak. (dcz)

## AUTORSKA RECENZJA

### „Zielone koktajle, odchudzające i dietetyczne”, Blog Zielone Koktajle

Jest to książka z przepisami ułożonymi przez autorów bloga Zielone Koktajle. Zawiera 365 przepisów podzielonych na działy ze względu na pożądaną dietę.



Znajdziemy tu koktajle odchudzające i takie, które mają nam pomóc w pracy nad wybranymi partiami ciała. Są też przepisy na koktajle w dietach leczniczych np. na Hashimoto, antynowotworowej czy w diecie dla biegaczy według grupy krwi i wiele, wiele innych. Przepisy są wzbogacone bardzo smakowymi zdjęciami – od samego patrzenia chce się włączać koktajler. Są też nieskomplikowane, a większość składników bez problemu kupimy w naszych sklepach. Polecam książkę wszystkim wielbicielom koktajli, którzy poszukują inspiracji na zdrowe i dopasowane do konkretnych potrzeb koktajle.

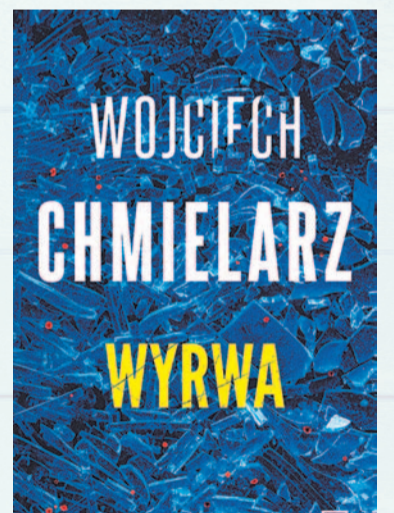
Agata

### „Wyrwa”, Wojciech Chmielarz

Maciej i Janina z pozoru są udanym małżeństwem wychowującym dwie córki. Śmiertelny wypadek kobiety wywraca życie rodziny do góry nogami. Mężczyzna, starając się zrozumieć przyczyny zdarzenia, zdaje sobie sprawę, że kobieta, z którą żył pod jednym dachem, miała wiele sekretów. Czyżby jednym z nich był tajemniczy mężczyzna uczestniczący w pogrzebie? Temat z pozoru banalny. Problemy małżeńskie, romans, zdrada. Pan Wojciech jednak jest mistrzem opowiadania i potrafi stworzyć zachwycającą historię. Mocna dawka

gniewu i rozpacz to nie jedyne, co oferuje „Wyrwa”. To również opis tego, co spotyka ludzi każdego dnia, samobójstwo kogoś bliskiego, strata, pogrzeb i radzenie sobie z trudnymi sytuacjami. Maciej nieustannie zadaje sobie pytania: Dlaczego Mrągowo? Dlaczego się zabiła? Dlaczego tam? Przeczytajcie koniecznie. Wojciech Chmielarz literacką poprzeczkę postawił bardzo wysoko, szczególnie ze względu na poruszone problemy i przesterżen na własne refleksje.

Mariola P.



### „Od mikmaka do zazuli. Atlas regionalizmów dla dzieci”, Michał Rusinek



Autor w swojej najnowszej książce wybrał się na wyprawę po Polskę w poszukiwaniu regionalizmów. Chociaż wszyscy mieszkamy w jednym kraju i mówimy tym samym językiem, w każdym zakątku Polski znajdują się słowa zrozumiałe tylko dla mieszkańców danego terenu. Ten swego rodzaju atlas pokazuje nam, jak piękna i różnorodna jest Polska. Opisy i wierszyki dopełnione są pięknymi ilustracjami. Szata graficzna jest pełna soczystych kolorów, a mała mapka w prawym górnym rogu strony przypomina, w którym znajdujemy się regionie.

Pomimo iż książka jest dedykowana dzieciom, to i my dorośli sporo możemy się z niej dowiedzieć. A teraz mały test znajomości regionalizmów. Czy jedliście zupę z farfocłami? Czy wiecie, kto to mikmak lub kłafciarz? Czy brechtaliście się w Obrze? Czy spotkaliście zazule? Czy słyszeliście, że woda w rynnie szczeka? Jeśli chcecie dowiedzieć się, co oznaczają te i inne tajemnicze słowa, to zachęcam do nabycia tej książki. Ten atlas to przepustka dla całej rodziny do podróży przez Polskę pełną dziwnych słów.

Renata

Szkoła Podstawowa nr 6 uczciła 100. rocznicę urodzin Jana Pawła II – patrona szkoły

# 100 serc na 100-lecie urodzin

18 maja wypadła 100 rocznica urodzin papieża Jana Pawła II. W związku z tym Szkoła Podstawowa nr 6, której papież jest patronem, na tydzień przed rocznicą przygotowała szereg akcji, by upamiętnić Jana Pawła II

– Planowaliśmy huczne obchody, jednak pandemia pokrzyżowała nam plany. Postanowiliśmy jednak nie rezygnować ze świętowania rocznicy, a jedynie dostosować nasze możliwości do obecnych czasów – powiedziała Irena Bojarska (z-ca dyrektor szkoły).

W ramach rocznicy uczniowie wspomnieli Jana Pawła II poprzez jego twórczość poetycką, realizując projekt „Jan Paweł II – poeta” uczniowie 7 klasy wykonali ilustracje do wybranych wierszy autorstwa Karola Wojtyły.

Z kolei uczniowie 8 klasy przygotowali szereg prezentacji w ramach lekcji wiedzy o społeczeństwie. Tytuł projektu nosił nazwę „Jan Paweł II mówi do nas”. Uczniowie wybrali kilka najpiękniejszych, ich zdaniem, wypowiedzi papieża i przedstawili je na stronach prezentacji oraz w ramach projektu „Jan Paweł II – patron, wzór, autorytet”. Uczcili jubileusz papieski pisząc rozprawki, w których należało wyrazić swoją opinię i rozwinąć w odpowiedniej formie na jeden z wybranych tematów. Pierwszy temat to: „Ojciec Święty był dla

wielu ludzi wzorem i nauczycielem, czy jest także autorytetem dla Ciebie?”, zaś drugi: „Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą – Czy zgadzasz się z tą myślą Jana Pawła II?”. Publikujemy dla Państwa fragmenty prac uczniów.

Szkoła zorganizowała również wielki quiz o Janie Pawle II, którego finałowa runda odbyła się 18 maja, a także podsumowano i oceniono Szkolny Konkurs Plastyczny „Laurka dla Jana Pawła II”, na który wpłynęło 42 prace. Wyróżnione laurki należały do Amelii Bodziak, Zuzanny Rycyk, Mai Wyżyckiej, Maćka i Magdaleny Bochnak, Karoliny Kowalik, Kuby, Miłosa i Wojtka Ćwik, Mileny i Filipa Czech, Kuby Wislockiego, Kuby Bata, Bartka Pudelskiego oraz Natalii Jagniszczak.

Uczennice Szkoły Podstawowej nr 6 Paulina Janik i Natalia Jagniszczak w ramach pracy Samorządu Szkolnego przygotowały filmik pt. „Jan Paweł II oczami dzieci”, do którego zaangażowały najmłodszych uczniów szkoły oraz ich rodziców. Wszystkie filmiki można obejrzeć na stronie internetowej szkoły [www.sp6.sanok.pl](http://www.sp6.sanok.pl). Znajdą tam państwo hymn „Nie zastąpi Ciebie nikt” w wykonaniu uczennicy klasy ósmej – Pauliny Janik, który w oryginale wykonali polscy artyści, opowiadający o tęsknocie za św. Janem Pawłem II. Słowa pieśni napisał Marek Dutkiewicz, a muzykę skomponował Romuald Lipko.

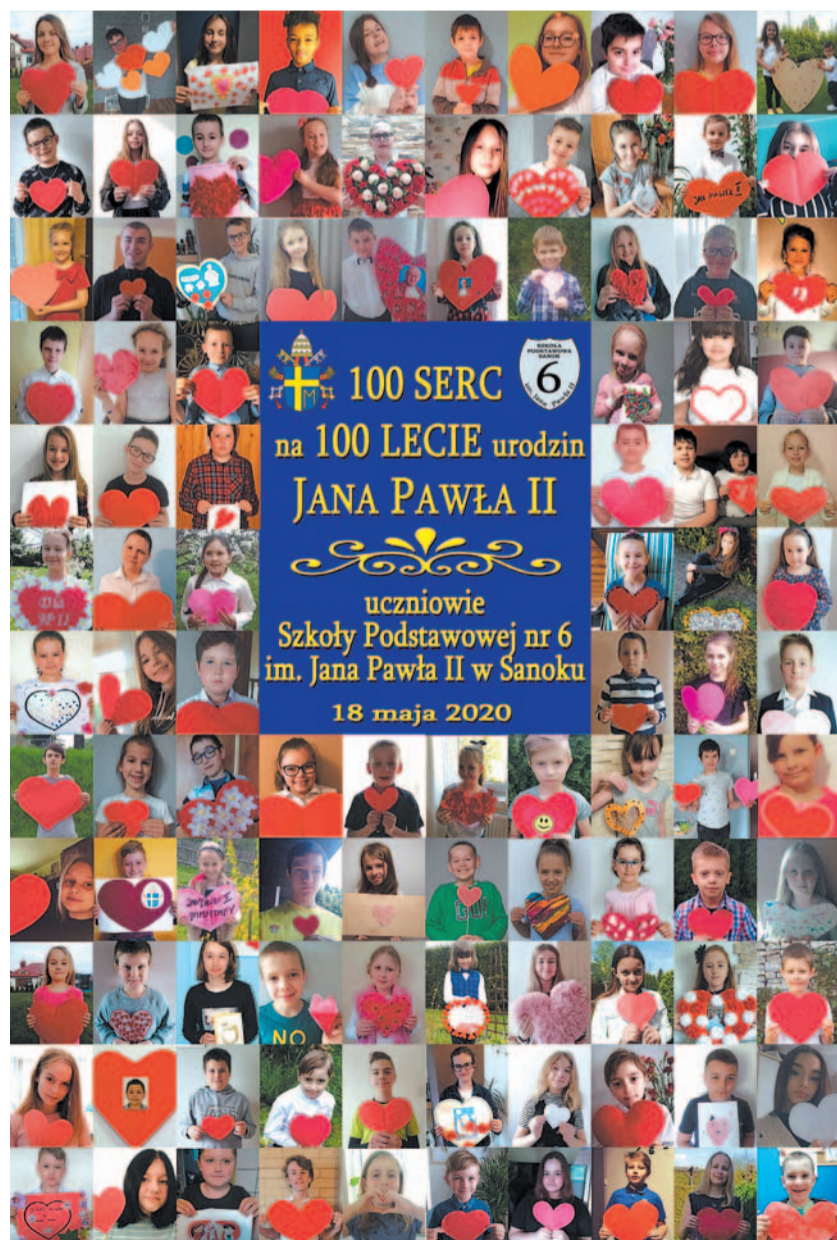
Również uczniowie klas młodszych uhonorowali pamięć papieża. Klasa 1b, wraz z ich wychowawczynią Sabiną Kurasik, przygotowała filmik upamiętniający patrona szkoły, w którym uczennice na jego cześć wyrecytowały wiersz Mariana Czapli pt. „Dziękując za świadectwo”.

Od śmierci Karola Wojtyły minęło 15 lat, jednak pomimo upływającego czasu nadal pozostaje on jednym z największych Polaków w historii. Tajemnicą serca papieża i jego świętości oraz źródłem służby Kościołowi i światu zawsze była Miłość. Jan Paweł II starał się każdemu wytyczyć drogę miłości i służby każdemu człowiekowi. W podsumowaniu tygodniowej uroczystości uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 zorganizowali akcję 100 serc na 100-lecie, efektem której jest prezentowany kolaż zdjęć.

Barbara Zdybek, dyrektorka szkoły, na zakończenie akcji mówiła m.in., że: „Tydzień z patronem szkoły poszerzył zapewne nasze wiadomości o Ojcu Świętym, wzbogacił nas duchowo, przypominając, że w każdym dniu powinniśmy kierować się nauką Jana Pawła II.”

Karol Wojtyła, a następnie Jan Paweł II, wielokrotnie swoją postawą uczył o godności ludzkiej, sprawiedliwości, odpowiedzialności i wzajemnym szacunku, czyli wartościach, które nie powinny przemijać, a każdego dnia być pielęgnowane.

esw Laurka dla papieża autorstwa Jakuba Bata



Imponujący plakat w SP nr 6

Fragmenty wypracowań uczniów

## „JAN PAWEŁ II – PATRON, WZÓR, AUTORYTET”

„Myślę, że papież był dla wielu ludzi, podobnie jak i dla mnie, wzorem do naśladowania. Był otwarty na wszystko i wszystkich. Nieważne, czy odwiedzał Azję, Afrykę czy Europę, zawsze czekali na niego ludzie głębokiej wiary. Zdążył tak wiele w tylu ważnych sprawach, pozostając zawsze zwykłym człowiekiem. Powinien być wzorem dla wszystkich współczesnych ludzi i dla przyszłych pokoleń.”  
Maciej Bochnak

„Kolejną wspaniałą cechą papieża, która czyni z niego autorytet, była jego tolerancja. Zawsze okazywał przyjaźń i szacunek ludziom o innych poglądach i wierze. Jego celem było zaprowadzenie na świecie pokoju i sprawiedliwości.”  
Amelia Solarz

„Ojciec Święty był bardzo miłosiernym człowiekiem. Potrafił przebaczać bliźnim nawet największe wyrządzone krzywdy. Aby dowieść słuszności powyższego zdania, pozwolę sobie przypomnieć zamach na Ojca Świętego. Ali Agca, który oddał do papieża dwa strzały w brzuch, został skazany na dożywocie. Kiedy po długim pobycie w szpitalu, Jan Paweł II odzyskał przytomność, przebaczył swojemu niedoszłemu zabójcy. Mało tego, nazwał Alego Agcę bratem, a w 1999 roku zwrócił się do prezydenta Włoch o jego ułaskawienie. Jest to prawdziwy przykład miłosierdzia.”  
Szymon Błaszczak



„Papież miał wiele zainteresowań – lubił jeździć na nartach, pływać, wspinać się w górach. Miał też poczucie humoru, potrafił żartować, śmiać się. To właśnie sprawiło, że miał wiele cech, które są dla mnie są podstawą do nazwania kogoś autorytetem. Jan Paweł II w swoim nauczaniu nigdy nie krytykował młodzieży ani jej nie potępiał. Próbował każdemu przekazać, że jest ważny i kochany oraz że każdy ma jakiś cel, do którego musi dążyć. Nie oceniał ani nie potępiał nikogo. Każdemu dawał szansę, wybaczał wiele.”  
Karol Golda

„Jak wiemy Jan Paweł II był wielkim człowiekiem, zawsze czynił dobro. Dla mnie też jest autorytetem...”  
Paweł Chrzęszcz

„Przykładem wspaniałej postawy papieża jest jego miłość do drugiego człowieka. Szanował on każdego bez względu na jego pochodzenie, rasę czy statut społeczny. Nie gardził nikim i w każdym widział dobro. Spotykał się z różnymi ludźmi, czy to biednymi, czy chorymi (na AIDS czy trąd), czy też niepełnosprawnymi, co w dzisiejszych czasach, gdy każdy chce być ideałem, jest godne podziwu. Papież każdego obdarowywał miłością i modlitwą, i pochylał się nad każdym cierpiącym człowiekiem, podczas gdy my we współczesnym świecie często odwracamy głowy, gdy widzimy biednych, żebrzących na ulicy. Nie mamy w sobie współczucia i niestety jesteśmy głusi na wołanie potrzebujących i cierpiących.”  
Damian Dziegalla

SANOK | Prace renowacyjne na cmentarzu

# Nagrobek ks. Bronisława Stasickiego

Ruszyły od dawna zapowiadane przez „Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku” prace konserwatorskie przy zabytkowym nagrobku księdza Bronisława Stasickiego. Kim był? Czym się zasłużył?

Śpieszymy z informacjami. Bronisław Stasicki urodził się w 1836 roku w Sądowej Wiszni. W latach 1860-67 był wikarym w Sanoku i w tym czasie pracował jako katecheta w sanockiej Szkole Głównej dla chłopców (Kreis Hauptschule für Knaben). Potem był proboszczem w Klimkówce i w Jaćmierzu. W roku 1899 objął probostwo w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Został też dziekanem. Za czasów jego urzędowania dobudowano do gmachu świątyni dwie wieże, zainstalowano zegar, dzwony, a w latach 1906-1907 została wykonana polichromia.

Miasto wspierało księdza Stasickiego w jego przedsięwzięciach, przekazując np. kamienie z miejskiego kamieniołomu czy 60 dębów z miejskiego lasu, a także udzielając dotacji na zakup zegara na wieżę kościelną.

Ksiądz Stasicki był duszpasterzem rzymskokatolickim przy c.k. Sądzie Obwodowym w Sanoku. Pracując w naszym mieście, został mianowany administratorem dochodzącym parafii w Niebieszczanach. Był także radnym c.k. powiatu sanockiego. W 1900 roku był członkiem

komitetu mieszczańskiego w Sanoku, zajmującego się wyborami do Sejmu Krajowego Galicji. Ponadto działał w Towarzystwie Gimnastycznym SOKÓŁ, był współzałożycielem Bursy Włościańskiej im. Tadeusza Kościuszki dla dzieci chłopskich uczących się w szkołach ludowych. Inne aktywności księdza Stasickiego to m.in. członkostwo lwowskiego Towarzystwa Chowu Drobiu, Gołębi i Królików, członkostwo wydziału Miejskiej Kasy Oszczędności w Sanoku, działalność we władzach wydziału Bursy Jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa w Sanoku, pełnienie funkcji dyrektora Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Sanoku.

Za swoją działalność ks. Bronisław został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Franciszka Józefa.

14 maja 1907 roku cesarz mianował go honorowym kanonikiem kapituły przemyskiej.

Swoją zasadniczą funkcję – funkcję proboszcza sanockiej parafii – pełnił do końca życia. Zmarł w Sanoku 10 kwietnia 1908 r. na udar mózgu. Miał 72 lata. Po latach jego nagrobek został wpisany



ARCH. AUTORA

do Rejestru Zabytków Województwa Podkarpackiego i stanowi niezaprzeczalną wartość artystyczną i historyczną. Ostatnia kwesta na ratowanie tego nagrobka miała się odbyć 15 marca 2020 r. w kościele Przemienienia Pańskiego, któremu ksiądz Stasicki jako proboszcz poświęcił tak wiele sił i energii. Niestety, pewien bezlitosny wirus uniemożliwił nam jej przeprowadzenie.

Mimo to – jak wspomniano na wstępie – prace renowacyjne już trwają i nagrobek wygląda coraz piękniej. Minęło właśnie 112 lat od śmierci Bronisława Stasickiego i cieszymy się, że dane nam jest uczcić tę rocznicę odrestaurowaniem jego nagrobka.

Pracami konserwatorskimi kieruje mgr Sandra Benedyk-Dyl.

Ewa Filip

Markowce | Perła turystyczna gminy

# Park dworski coraz piękniejszy



Dobiega końca rewitalizacja zabytkowego parku dworskiego w Markowcach. Park stanie się turystyczną perłą Gminy Sanoka. Miejscem, gdzie można odpocząć i podziwiać piękno natury.

W najbliższym czasie ukończone zostaną prace związane z „Rewitalizacją i zagospodarowaniem zabytkowego parku w Markowcach”, realizowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Prace były podzielone na dwa etapy. Pierwszy został zrealizowany w końcu 2019

roku. Obejmował rewitalizację i pielęgnację zieleni. Drzewa obumarłe zostały usunięte. Przerzedzono liczne samosiewy drzew i krzewów. W efekcie wyeksponowano starodrzew, tworzący parasol drzew, stworzono warunki do lepszego wzrostu młodych sadzonek i wyeksponowano ciekawy układ fizjograficzny terenu.

W ramach drugiego etapu przeprowadzono prace związane z wysypaniem ścieżek spacerowych, wykonaniem schodów oraz nowych nasadzeń m.in. drzew gatunku: dąb szypułkowy, grab pospolity, brzoza brodawkowata, magnolia drzewiasta oraz krzewów: hortensja bukietowa, lilak koreański, jaśminowiec i kłokoczka południowa. Zostały ustawione elementy małej architektury – drewniana altana, a przy ścieżkach spacerowych drewniane ławki i kosze na

śmieci. W czterech miejscach parku pojawiają się tablice informacyjne, przedstawiające historię, różnorodne bogactwo flory i fauny tego terenu oraz zawierające wiadomości, dotyczące podobnych form ochrony przyrody.

Atrakcją parku, która do tej pory była niespotykaną, będą dwie interaktywne ławeczki, pozwalające słuchaczowi przenieść się w historię miejscowości Markowce oraz bliżej poznać przyrodę.

d cz

Z kalendarium podkarpackiej historii  
22–28 maja

## Urodzili się

**28.05.1916** w Zagórzu urodził się Jerzy Franciszek Albert, podporucznik rezerwy Wojska Polskiego, uczestnik Kampanii Wrześniowej. Został aresztowany przez NKWD w czasie przedzierania się na Węgry i zamordowany w więzieniu w Kijowie.

## Zmarli

**23.05.1944** we wsi Piedemonte we Włoszech w bojach o Monte Cassino poległ pochodzący z Posady Zarszyńskiej Stanisław Węgrzynowski, leśnik Białowieckiego Parku Narodowego.

**26.05.1984** w Sanoku zmarł Stanisław Szwed, kapitan rezerwy artylerii Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari, samorządowiec, poseł. W 1911 roku współtworzył w Zagórzu drużynę harcerczą, brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Zasiadał w ostatnim Sejmie II RP. W czasie okupacji niemieckiej czynny uczestnik ruchu oporu, więzień Auschwitz.

**28.05.1981** w Warszawie zmarł prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński. W latach 1955-56 był internowany w klasztorze w Komańczy.

## Wydarzyło się

**22.05.1818** Kazimierz Ostaszewski, dziedzic dóbr zarszyńskich, otrzymał „prawo do znajdowania się, zasiadania i głosowania na Zgromadzeniach Seymowych Królestw Galicji i Lodomerji”, czyli Stanów Galicyjskich – lokalnego sejmiku funkcjonującego w zaborze austriackim w latach 1817-48.

**22.05.1945** w Sanockiej Fabryce Wagonów (obecny „Autosan”) uruchomiono elektrownię. Do grudnia tegoż roku fabryka sprzedawała nadwyżkę wytworzonego prądu miastu.

**22.05.1946** Rzeszowski Sąd Okręgowy na wyjazdowej sesji, która odbyła się w gmachu sanockiego „Sokoła” skazał na karę śmierci przez powieszenie dwóch żołnierzy z oddziału Antoniego Żubryda: Władysława Skwarca i Władysława Kudlika, których publicznie powieszono na stadionie miejskim dwa dni później.

**22.05.1965** z wizytacją generalną do parafii w Bukowsku przybył Stanisław Jakiel, biskup pomocniczy przemyski.

**22.05.1991** ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Sanockiego”.

**23.05.1872** miał miejsce pożar Sanoka, drugi w ciągu dwóch tygodni. Spaleniu ulegają dwie ulice w centrum miasta i 40 budynków. Dewastacji ulega kościół franciszkanów.

**26.05.1991** w świetlicy Domu Strażaka w Besku odbyło się uroczyste, pierwsze posiedzenie Rady Gminy. Gmina Besko oficjalnie powstała w kwietniu 1991 roku z trzech wsi wydzielonych z gminy Zarszyn.

**27.05.1923** święcenia kapłańskie przyjął ks. Antoni Porębski, wieloletni proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku, dziekan, kanonik honorowy kapituły przemyskiej. Zaangażowany był mocno m.in. w odbudowę klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu.

**27.05.1945** we wsi Tyrawa Wołoska członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii obrabowali tamtejsze gospodarstwa polskie i zamordowali 5 Polaków.

**27.05.2013** w wyniku upadku dotychczasowej koalicji i przejęcia władzy w sejmiku wojewódzkim przez PiS, członkiem Zarządu Województwa Podkarpackiego (zwyczajowo, chociaż nieformalnie zwanym wicemarszałkiem) został Tadeusz Pióro, późniejszy burmistrz Sanoka.

**27.05.2011** wójt gminy Zarszyn Andrzej Betlej został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi przez prezydenta RP w czasie obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego.

**28.05.1878** wmurowany został akt erekcyjny pod budowę nowego gmachu szpitala powszechnego w Sanoku. Nowoczesna – na owe czasy – inwestycja została zrealizowana w ciągu dwóch lat.

# Barwy galicyjskiej emigracji

Ludzi, szczególnie z terenów wiejskich, wyganiał głód, brak ziemi, fatalne warunki życia. Stanisław Szczepański w „Nędzy w Galicji” z 1888 roku pisał: „Cały nasz lud jest o wiele gorzej żywionym od nędzary angielskich. Przeciętna długość życia w Galicji to 27 lat dla mężczyzn i 28,5 dla kobiet (w Anglii 40 i 42). Corocznie śmiercią głodową od 1860 roku ginie w Galicji 50 tys. ludzi.”

## Emigracyjny exodus

Nic więc dziwnego, że kto mógł starał się z tej galicyjskiej nędzy wyrwać, nawet jeżeli oznaczało to wyjazd na zawsze. Według danych z tamtego okresu, w latach 1870-1914 z Galicji wyjechało 1 051 tys. Polaków, z czego prawie pół miliona tylko w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. Masowej emigracji sprzyjała, a co najmniej nie przeszkadzała, austriacka administracja świadoma powagi sytuacji. Pojawiały się jedynie ostrzeżenia i wezwania do rozważności. W zasadzie mógł jechać każdy pełnoletni chętny, kto miał na to fundusze. Większe problemy od zaborczej administracji sprawiali miejscowi arystokraci i ziemianie, niezbyt szczęśliwi z faktu, że masowo wyjeżdża półdarmowa siła robocza.

A o tym, że emigracja pustoszyła wręcz wiele miejscowości, świadczą mogą wyrzykowane dane z niektórych części Galicji. Z zestawienia zrobionego przez proboszcza Błażowej wynika, że z liczącej 2400 mieszkańców Kąkolówki w ciągu 11 lat (1900-1911) wyjechało 860 osób. Zdecydowana większość do Ameryki (652), prawie 130 do Niemiec (Prus). Z liczącej w 1913 roku parafii Futoma za granicą przebywało 409 osób. Z powiatu krośnieńskiego w latach 1880-1910 wyjechało ponad 12 tysięcy osób (15 proc. mieszkańców), z sanockiego prawie 22 tys. (niemal co piąty).

Już w 1888 roku „Kuryer Rzeszowski” pisał: „Emigracja za zarobkiem do Ameryki, mianowicie Stanów Zjednoczonych, która pojawiała się w ostatnich czasach sporadycznie, jak nam donoszą, znów przybiera charakter epidemii. Mamy nadzieję, że chwilowo obalamucone umysły dadzą się sprowadzić jeszcze na drogę rozsądku. Odnosi się to szczególnie do tych rodziców, którzy, działając nierozważnie i na oślep, zapychają ostatnim swym, zaledwie częstokroć na drogę wystarczającym groszem, kieszenie towarzystw przewozowych i narażają swe dzieci na żebractwo i występki.”

## Droga do raj

W prasie z przełomu XIX i XX wieku możemy znaleźć wiele ogłoszeń firm, które zwierzliwy niezły interes w pośrednictwie podróży za ocean. Przedsiębiorstwo F. Missler z Bremy, skąd wypływały statki do Ameryki, szeroko kolportowało w całej Galicji ulotki, zachęcające do skorzystania z usług i objaśniające potencjalnym emigrantom wszelkie sprawy związane z wyjazdem.

I tak F. Missler, zapewniający opiekę nad podróżnym już od My-

„W Galicji smutna i bolesna wędrówka naszych młodych i starszych ludzi, mężczyzn, niewiast i dzieci prawie za robotą w obce kraje trwa nieprzerwanie” – utyskiwał w kwietniu 1902 roku popularny tygodnik „Wieniec-Pszczółka” ks. Stanisława Stojałowskiego. Masowa emigracja była problemem, ale i nadzieją wielu mieszkańców biednej, przeludnionej Galicji.



Ogłoszenie emigracyjne



Grupa mieszkańców Babicy w 1905 roku

słowic na granicy austriacko-pruskiej, objaśniał, iż na całą podróż należy mieć 400-450 koron, plus 125 w gotówce konieczne do okazania w porcie amerykańskim. Nie była to mała kwota. Roczna pensja niższego szczebla urzędnika wahała się w granicach 1000 koron, sam bilet kolejowy z Rzeszowa do Bremy kosztował 28,40 korony, z Przemyśla 31,60. Każdy podróżujący za pośrednictwem tej firmy mógł bezpłatnie przewieźć do 100 kilogramów bagażu.

Najbardziej popularną na statku była III klasa. F. Missler proponował wersję ulepszoną, z przyzwoitymi warunkami podróży: czterolóżkowe kajuty, 4 posiłki dziennie (w tym raz mięso – jak zapewniał pośrednik), bezpłatne napoje bezalkoholowe i mleko dla niemowląt. Firma zapewniała, że każdy zdrowy do 50 lat, dysponujący żadaną kwotą na pierwszy czas pobytu, zostanie w Ameryce przyjęty. W ulotce przestrzegano, że ludzie kulawi, garbaci i kalecy w ogóle, dalej chorzy na umyśle, ślepi, głuchoniemi oraz osoby nawiedzone zaraźliwymi lub nieuleczalnymi chorobami i chorzy na trachomę jechać do Ameryki nie mogą.

## Plaga oszustów

Oferta F. Missler wydaje się całkiem uczciwa i solidna, zdarzały się jednak dramaty, powodowane przez nieuczciwych pośredników, oszustów, zwykłych naciągaczy, którzy zwierzliwy interes w ogromnych masach ludzi szukających lepszych warunków do życia. Sporo o tym pisała ówczesna prasa.

Popularna gazeta „Nowa Reforma” zamieszczała na swych łamach dramatyczne listy rodaków, którzy trafili na nieuczciwych pośredników już na początku swej podróży do raj. Jeden z korespondentów „Nowej Reformy” tak opisywał to, co się działo w Bremie:

„Tymczasem obdzierają w Bremie biednych wychodźców, którzy za nędzny nocleg i wikt muszą dziennie płacić po sześć marek od osoby. Większa część wychodźców obdarta po drodze z wszystkich zasobów pieniężnych, wsiada bez grosza na okręt, zdając się na łaskę lub niełaskę swoich oprawców. Widziałem tu na własne oczy, jak oszukują wychodźców przy wymianie pieniędzy. Za rubla płacą zaledwie dwie marki, ale jeszcze więcej ich oszukują przy wymianie rubli na brazylij-

skie pieniądze, na których się żaden z wychodźców wcale a wcale nie zna. Jak dalece wychodzą oprawcy ci na wyzysk polskich emigrantów wystarczy przytoczyć, że na tutejszej Bahnhofstrasse, ulicy hotelów i zajazdów, przez którą obcy muszą przechodzić do miasta, pełno polskich napisów, w tym roku sporządzonych. Co krok można czytać: „Tu wymiana pieniędzy” albo „Sprzedaż Szycskart do Ameryki i wymianę na brazylijską monetę” albo „Sprzedaż wszystkiego najtaniej na podróż do Ameryki”.

A i na miejscu, po szczęśliwym wylądowaniu w Ameryce i przedarciu się przez imigracyjne procedury, czekały na imigrantów niebezpieczeństwa. Jeden z czytelników „Wienca-Pszczółki” w odpowiedzi na apel redakcji o nadsyłanie relacji tak pisał:

„Okolo portów kręcą się zazwyczaj tacy naganiacze, czyli agenci, dobrze od swego związku płatni i polują szczególnie na świeżo przybyłych i niedoświadczonych ludzi, których między sobą zowią „grincherami” i z góry już są przekonani, że ten lud łatwowierny i niedoświadczony da im się zaprowadzić w naj-

gorsze i niedostępne strony kraju, mało komu znane, tylko tym łotrom samym. I składa się kapitały, obracając tym ludem, jak byłem pociągowym i to prawie za żadnym wynagrodzeniem, lichogod odżywiając, a odziewając tyle tylko, aby nagim nie był. Mijają czasem lata, nim się rząd dowie o takiej niewolniczej dziurze. Jest też bardzo wiele statków rybackich, które należą do tego zbrodniczego związku; kto się tam dostanie, to dziwny traf, jeśli mu się za życia uda, jeszcze na ląd wyostać.”

## Słomiany kapelus i buty z cholewami

Temat XIX-wiecznej i XX-wiecznej emigracji fascynował zarówno dziennikarzy, jak i naukowców oraz doczekał się szeregu opracowań. Ale najciekawszą chyba, niezwykle szczegółową, pracę przygotowała Krystyna Duda-Dziewierz. W ramach „Biblioteki Socjologicznej” wydano ją w 1938 roku pod tytułem „Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego”. Autorka zgłębiła historie chyba wszystkich emigrantów z tej miejscowości, prześledziła ich losy, stan majątkowy, przeanalizowała problemy związane z emigracją. Z jej opisów poznajemy przyczyny wyjazdów, ich efekty, radości i tragedie.

Pierwszym emigrantem z Babicy, jak ustaliła Krystyna Duda-Dziewierz, był Paweł Dudek, który wyjechał do Ameryki w 1883 roku. Trzy lata później dołączyła do niego żona Aniela z dwoma synami. W 1894 roku wyjechał drugi emigrant, Jędrzej Sołtys i od tego roku podróż do Ameryki stała się wśród mieszkańców Babicy bardzo popularna. Dudkowie wyjechali na skutek procesu o miedzę z sąsiadem, który doprowadził ich do ruiny, stąd też Paweł pożyczył pieniądze i postanowił szukać szczęścia za oceanem, gdzie po kilku latach udało mu się ściągnąć bliskich.

Jędrzej Sołtys, wraz z żoną, nie mogąc się utrzymać z pensji w młynie, najpierw szukał szczęścia w Budapeszcie, by wreszcie wyjechać do Ameryki. Spędzili tam 3 lata i 3 miesiące. Wrócili do Babicy, gdzie kupili 7 mórg pola. Po dwóch miesiącach znów wyjechali na kolejne dwa lata. W tym czasie ściągnęli do siebie jeszcze kilka osób. W tym Józefa Pasternaka, który, jak opisuje Krystyna Duda-Dziewierz, po wylądowaniu w Ameryce swym wyglądem wzbudzał sensację: „(...) pojechał jeszcze w wielkim narodowym stroju, a to o niebieskich marynarkach jedna na spód bez rękawów a druga na wierzch z rękawami i spodnie też niebieskie, słomiany kapelus i buty z cholewami, to gdy wysiadł z okrętu to panowie brali go jeden drugiemu z ręki i pokazywali na wystawę...”

TYRAWA SOLNA | Prace remontowe na finiszu

# Most w Tyrawie Solnej na ukończeniu

Jeszcze w tym roku zostaną zakończone prace przy budowie mostu w Tyrawie Solnej. Wartość inwestycji wynosi ponad 6 mln zł.



Od grudnia 2019 r. trwają nieprzerwanie prace przy budowie mostu w ciągu drogi powiatowej Mrzygłód – Tyrawa Wołoska w miejscowości Tyrawa Solna. W ubiegłym tygodniu zakończono montaż belek ustroju nośnego. Obecnie trwa montaż zbrojenia poprzecznic. Wykonywane są elementy odwodnienia na dojazdach, montowane studzienki drogowe i kanalizacyjne. Wykonano też przepust pod odcińkiem drogi gminnej. Nowy most o nośności 50 ton będzie miał 61 m długości, jezdnię o szerokości 7 m oraz chodniki o szerokości 2x1,50 m. Całkowita szerokość mostu wyniesie 12,12 m. Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem i zakończą się w listopadzie tego roku. Wartość całkowita zadania wynosi ponad 6 mln złotych, z czego dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych to ponad 4 mln złotych. (dcz)



GMINA MIASTA SANOKA | Społeczna inicjatywa

## Gmina szyje maseczki ochronne

Maseczki ochronne to niezbędny element, jaki każdy z nas musi przed wyjściem z domu założyć. Społeczność gminy Sanoka postanowiła wziąć sprawę w swoje ręce i uszyła własne maseczki.

Gmina Sanok zakupiła materiały do wykonania maseczek ochronnych wielokrotnego użytku. To 140 mb materiału, 5000 m gumki oraz 200 szpilek nici maszynowych do szycia. Artykuły te zostały rozdysponowane pomiędzy osoby, które zadeklarowały swój udział w akcji szycia maseczek ochronnych dla mieszkańców gminy Sanok. W akcję szycia maseczek ochronnych zaangażowały się panie z Kół Gospo-

dyń Wiejskich, pracownicy Szkoły Podstawowej w Strachocinie, bibliotekarki, pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku, a także seniorzy z Klubu Seniora w Mrzygłodzie. Strażacy ochotnicy będą pomagać twórczyniom w rozdystrybuowaniu maseczek dla mieszkańców. Maseczki z pewnością przysłużą się w czasie epidemii wszystkim mieszkańcom. dcz

## Samochód potrzebny od zaraz

OTOZ Animals Inspektorat Sanok utrzymuje się jedynie z darowizn, nie jest dotowany przez żadne instytucje państwowe. Istnieje tylko dzięki ludziom dobrej woli. Zwierzęta, które potrzebują pomocy, wolontariuszki przewożą swoimi prywatnymi samochodami.

Samochody wolontariuszek często są delikatnie mówiąc zabrudzone. Niejednokrotnie kał, krew, zarażki i pasożyty są wszędzie

– od inspektorów po kierownicę...

Samochody wolontariuszek nie są dostosowane do takich ekstremalnych wa-

runków. Co prawda, podejmowane są starania, by zabezpieczyć auto w różnego rodzaju maty i transportery, ale to nie wystarczy.

OTOZ Animals podjęło próbę zebrania środków na auto, które będzie spełniać wszystkie warunki do bezpiecznego przewozu zwierząt. Kwota, którą miłośnicy

zwierząt chcą zebrać, to jedynie 2 500 zł. Link do zbiórki: <https://pomagam.pl/otoz-animalssanok>.

**Wolontariuszki apelują:**

– Prosimy, nie przechodźcie obojętnie obok naszego apelu. Tylko wspólnie możemy zmieniać los zwierząt w Polsce. (ew)

## OGŁOSZENIA

### LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

#### Kupię

■ Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

#### Poszukuję do wynajęcia

■ W Sanoku – domu lub mieszkania (minimum 3 pokoje), wynajem długoterminowy, tel. 512 253 923

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

### RÓŻNE

#### Usługi

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

#### AUTO-MOTO

#### Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137  
■ Kupię stare motory niezależnie od stanu tel. 536 315 258

**FORNIRO** Wykonuje meble na wymiar dla każdego  
Sanok, ul. Przemyska 27A  
Tel. 795-933-263  
[www.meble-forniro.pl](http://www.meble-forniro.pl)

### Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokali użytkowych, położonych przy ul. Jagiellońskiej 2, ul. Franciszkańskiej 3, ul. Jagiellońskiej 47/2 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

### STAROSTA SANOCKI

informuje,

że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku zostały wywieszane do publicznego wglądu na okres od 22.05.2020 r. do 12.06.2020 r. wykazy nieruchomości Skarbu Państwa obejmujące działki nr: 420/3 i 430/5 w Hłomczy oraz nr 414 i 417 w Strachocinie - przeznaczone do dzierżawy na cele rolnicze w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat na rzecz dotychczasowych dzierżawców.



Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.

### OGŁOSZENIE

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej SPGK Sp. z o.o. [bip.spgk.com.pl/](http://bip.spgk.com.pl/) przetargi-i-zamowienia-publiczne zamieszczono ogłoszenie o przetargu ofertowym na sprzedaż składnika majątku ruchomego:

**Naczepa KASSBOHRER, Maxima 39.0t, wersja XS.**  
(rok produkcji 2019)

Szczegółowe informacje na temat pojazdu i przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 134647837.

Warunkiem uczestnictwa w licytacji jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Przedsiębiorstwa SPGK Sp. z o.o. w Sanoku przed rozpoczęciem licytacji.

### Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 22 maja 2020 r. do dnia 12 czerwca 2020 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonych w obrębie: Łukowe oznaczonej nr działki 94/11, Zasław oznaczonej nr działki 711/1, Zahutyń oznaczonej nr działki 365/6.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>.

Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. (13 46-22-062 wew. 67)

### ZARZĄD POWIATU W SANOKU

informuje,

że w okresie od 25 maja 2020 r. do 14 czerwca 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 oraz w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36 wywieszono wykaz nieruchomości stanowiącej własność powiatu sanockiego, przeznaczonej do oddania w najem na rzecz Regionalnej Izby Gospodarczej w Sanoku.

Wykaz obejmuje nieruchomość zabudowaną budynkami typu garaże o powierzchni użytkowej 1494 m<sup>2</sup> położoną w Sanoku obręb Olchowce, oznaczoną ewidencyjnie jako działka nr 58/94 o powierzchni 0,7028 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie - nr tel. 13 46 57 612

MIĘDZYPRODZIE | Zakończono konserwację obrazu

# Ciepły Mikołaj powraca do kultu

Jego powrót już był sygnalizowany, gdy prace konserwatorskie w pracowni sanockiego skansenu dobiegały końca i została do wykonania tylko rama. Zespół konserwatorów pod kierunkiem artysty malarza Jerzego Wojtowicza z dumą prezentował owoc swojej pracy. Zniszczony obraz odzyskał swój blask i powraca, zgodnie z wolą przekazującego, na swoje miejsce czyli do świątyni.



Konserwację obrazu w pracowni MBL przeprowadzili: art. malarz Jerzy Wojtowicz, starszy asystent konserwatorski Aleksandra Rysz i renowator Ireneusz Szarek. Proboszcz parafii w Trepczy ks. Piotr wraz z mieszkańcami i przyjaciółmi Międzybrodzia za ten dar na 120-lecie cerkiewki składa serdeczne podziękowanie.

Trudno jest określić, skąd pochodzi, bo w okresie przedwojennym na samym Podkarpaciu cerkwi o tym wezwaniu było przynajmniej kilka. Pobieżna analiza szkoły malarzkiej wskazuje na artystów z Jaślik. W II połowie wieku XIX, aż po początek wieku XX Feliks, Michał i Zygmunt Bogdańscy wykonali dziesiątki, a może nawet setki obrazów, ikon i polichromii, zarówno we wschodnich cerkiewkach, jak i łacińskich kościołach. Ślady ich działalności spotkamy w Polsce, Ukrainie czy na Słowacji. Ich malarstwo ma wiele cech religijnego i kulturowego pogranicza. Znaczący malarstwa Bogdańskich uważają, że odnowiony obraz przeniesienia relikwii św. Mikołaja z Myry do Bari malowali właśnie oni. W międzybrodzkiej cerkiewce będzie się czuł wyjątkowo swojsko wśród licznych ikon i bogatej polichromii, która jest również ich autorstwa. Zawieszony obok sporządzonego przez Bogdańskich portretu fundatora, rodaka, dr medycyny Aleksandra Wajcovi-cza.

Skąd się wzięło jako odrębne święto przeniesienia relikwii św. Mikołaja do Bari? W XI wieku cesarstwo wschodnie przeżywało trudny okres. Turcy seldżuczcy niszczyli jego posiadłości w Azji Mniejszej, rabowali miasta i wsie, zabijali ich mieszkańców, a temu towarzyszyło niszczenie i profanacja świątyni, relikwii, ikon i ksiąg. Muzułmanie chcieli zniszczyć także relikwie świętego Mikołaja, głęboko czczone w świecie chrześcijańskim. Profanowano świątynie nie tylko wschodnich, ale i zachodnich chrześcijan. O relikwie świętego Mikołaja szczególnie obawiali się chrześcijanie we Włoszech, wśród których było wielu Greków. Mieszkańcy miasta Bari, znajdującego się na wybrzeżu

Morza Adriatyckiego, postanowili uratować relikwie świętego Mikołaja. 8 maja 1087 roku okręty wróciły do Bari, a wkrótce radosna wieść rozeszła się w całym mieście. Następnego dnia, 9 maja, uratowane przed profanacją relikwie uroczystie przeniesiono do kościoła świętego Stefana znajdującego się niedaleko od morza. Po roku został zbudowany kościół na chwałę świętego Mikołaja, który został pobłogosławiony przez pa-

rolnictwa. Ciepły Mikołaj – jest jednym z głównych świąt koniuchów, w tym dniu wyprowadzano konie na pole na pierwszą paszę. Na znak tego na placu w miasteczku, w środku wsi, kapłani kropili konie wodą święconą. W pole wyjeżdżali zawodnicy – „aby siły zła nie męczyły koni”. Mikołaj wiosenny był uważany za męskie święto i wielu mężczyzn po raz pierwszy pasło konie całą noc.

zwały się wcale nie łatwiejsze dla cerkiewki. W latach 60. próbowano ją zamknąć na kłódkę i zaplombować wejście. Już po latach urzędnik odpowiedzialny za to zadanie z dystansem do całej sprawy przyznawał: „Byłem całkowicie bezradny; blisko 30 razy kłódka i plomby były zerwane. W sklepie żelaznym wykupiłem wszystkie kłódki. Gdy już ich brakło sprzedawca dał mi prostą radę: Panie daj sobie spokój, z Bogiem nie wygrasz!!! Nikt z mieszkańców nie wydał, kto zrywał plomby, nakładane mandaty solidarnie płacili. Nic nie mogłem zrobić”. Przyjeżdżali tu odprawiać księża z sanockiej fary, ojcowie franciszkanie, a od blisko lat 50. kolejni czterej proboszczowie Trepczy, którym wraz z powstaniem nowej parafii w 1973 roku Międzybrodzie zostało oddane pod duszpasterską opiekę. Wszyscy z nich na miarę możliwości i zdrowia troszczyli się o stan materialny i piękno cerkiewki. Ostatnie lata dzięki większym środkom państwowym pozwoliły gruntownie odnowić cerkiewkę i przywrócić jej pierwotny blask. Być może nigdy w swej historii nie była tak piękna, jak obecnie. To powód do dumy, ale i do dalszej troski. Odnowiony obraz św. Mikołaja z Bari stanie się „wisienką na torcie” czasu Roku Jubileuszowego. Umocni więzy ekumeniczne, którym od 10 lat patronuje św. Jan Paweł II a ponadto i wzbogaci także świątynię zarówno pod względem teologicznym, tematycznym, jak i artystycznym.

I najważniejsza sprawa: pośmiertnie spełni się wola osoby, która ten obraz przetrzymywała i uchroniła przed całkowitym zniszczeniem. Św. Mikołaj z Bari wraca do świątyni ku ucieście dzieci i dorosłych, nadal będzie tu doznawał należnego kultu i czci.



(pr)

## Plan uroczystości poświęcenia obrazu

Uroczyste poświęcenie obrazu z udziałem zaproszonych gości, w tym również kapłanów reprezentujących kościoły wschodnie: cerkiew prawosławną i grekokatolicką, zaplanowane jest w święto patronalne międzybrodzkiej cerkiewki czyli 7 czerwca w Niedzielę Świętej Trójcy o godz. 15.00. Po koronce do Bożego Miłosierdzia obrzęd poprzedzi prelekcja popularnonaukowa na temat kultu św. Mikołaja na wschodzie. Całość zakończy wspólnie odmówiona „Modlitwa Pańska” o dar pokoju i pojednania narodów całego świata oraz uroczyste odpustowe błogosławieństwo w imię Trójcy Świętej. Mamy nadzieję, że zostaną zniesione obostrzenia sanitarne i przy rozpalonym ognisku, podobnie jak w latach ubiegłych, wspólnie miło spędzimy czas. Międzybrodzkie gospodynie na czele z panią soltys przygotowują – jak zawsze – smaczne rarytasy. Szczegóły programu będą podane w bliskości wydarzenia.

pieza Urbana II. Podczas synodu w Melfi (10-15 września 1089 r.), zwołanym przez papieża Urbana II, aby pojednać kościoły, brała udział delegacja prawosławnej metropolii kijowskiej, którą pobłogosławił Metropolita Kijowski i całej Rusi Iwan III. Członkowie tej misji zostali w Bari na uroczystości przeniesienia grobu św. Mikołaja. W ludowym kalendarzu święto nosi nazwę Mikołaja wiosennego lub ciepłego w przeciwieństwie do Mikołaja zimowego, które obchodzone jest 6 grudnia. Święty Mikołaj jest patronem zwierząt, bydła, a także rolników

Rozpoczęte obchody 120-lecia cerkiewki są okazją do dziękczynienia Bogu i ludziom za dar świątyni. Były to dla niej trudne czasy, bo zaledwie kilkanaście lat po jej poświęceniu i konsekracji wybuchła I, a następnie II wojna światowa. Granica na Sanie i wysiedlenie mieszkańców spowodowały, że Rosjanie zniszczyli większość zabudowań wraz z nowo wzniesioną szkołą i plebanią. Zniszczyli i okradli z licznych wyposażenia cerkiew, strzałami z karabinu maszynowego podziurawili obrazy świętych wrzeszcząc wniebogłosy „Boha niet!”. Czasy powojenne oka-

WYWIAD TYGODNIA

# Chcę się nadal rozwijać jako siatkarz

mówi **DAMIAN BODZIAK**, przyjmujący drużyny **AZS TSV**, która wywalczyła awans do II Ligi Podkarpackiej, laureat 2. miejsca w XV Plebiscycie „Tygodnika Sanockiego” na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka **ZŁOTA DZIESIĄTKA 2019**

Zacznijmy od pytania o plebiscyt. Jego zwycięzca, a twój kolega z drużyny, Przemysław Chudziak, mówił przed tygodniem, że nie wiedział o zorganizowanym głosowaniu kibiców na jego nazwisko. W twoim przypadku było chyba trochę inaczej...

tego grając w mocno młodzieżowym składzie. Kibicom dziękuję za głosy, a pozostałym laureatom gratuluję miejsc w czołowej dziesiątce.

Mimo zaledwie 17 lat byłeś jednym z liderów zespołu. Jak oceniasz te rozgrywki w waszym wykonaniu i który mecz wskazałbyś jako najlepszy.

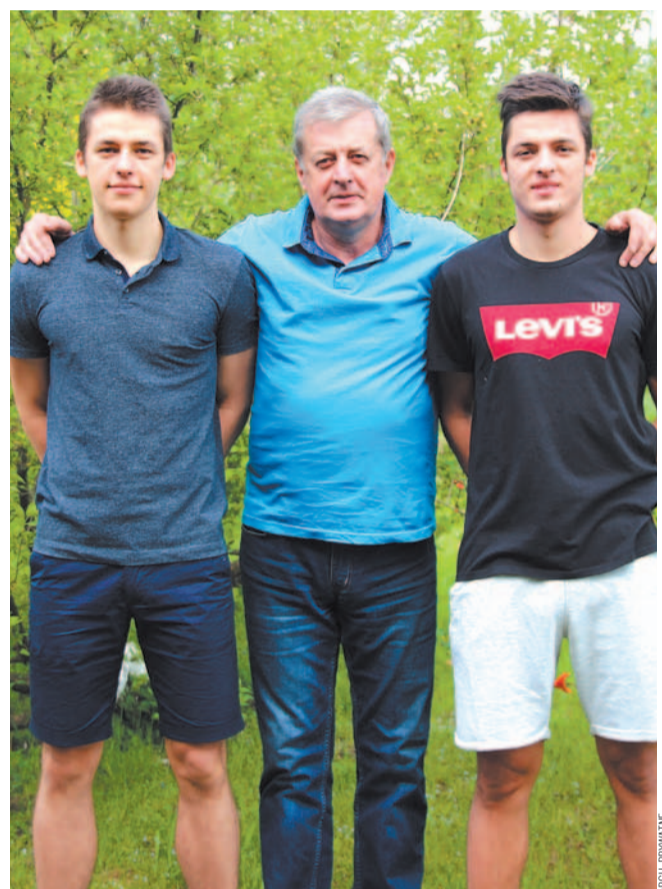
spożytkować na parkiecie. Przeciwnik nie miał szans. Może wymienię jeszcze ostatni w sezonie mecz z Lubczą Raclawówka, którym mimo porażki 2:3 przypieczętowaliśmy awans, wygrywając dwa sety. Warto podkreślić to, o czym już była mowa na łamach „TS” – wszystkie trzy porażki ponieśliśmy dopiero po tie-breakach w spotkaniach wyjazdowych.

Z częścią rywali wygrywalicie bez większego wysiłku, będąc drużyną o dwie klasy lepszą, jednak w I Lidze Podkarpackiej poprzeczka pójdzie mocno w górę. Jak sądzisz, na co was stać?

W tym momencie to bardzo trudne pytanie, bo nawet nie wiadomo jeszcze, ile zespołów przystąpi do rozgrywek, ani które. Na pewno będzie ciężko. Myślę jednak, że jako zawodnicy bardzo młodzi, a więc ciągle rozwijający się, w przyszłym sezonie będziemy grać jeszcze lepiej, niż w tym ostatnim. Mam nadzieję, że powalczymy o miejsce w górnej połowie tabeli, po drodze pokonując kilku wyżej notowanych rywali.

W przyszłym sezonie będziesz łączył grę w drużynach seniorów i juniorów, jednak w tym ostatnim występowałeś jeszcze w kadetach. Walka na trzech frontach musiała mocno dać ci w kość.

Nie da się ukryć... Czasami grałem nawet trzy mecze w weekend. W całym sezonie odpuściłem chyba tylko jeden pojedynek. Łącznie wyszło mi około 50 spotkań. Oczywiście priorytetem był zespół seniorów i walka o awans do I Ligi Podkarpackiej. Jak do tej pory był to dla mnie zdecydowanie najbardziej intensywny sezon. Ale nie narzekam, bo przecież siatkówka to moja



Michał Bodziak z synami – Damianem (po lewej) i Dominikiem

Owszem, rodzina systematycznie kupowała „Tygodnik”, wypełniając kupony, które następnie trafiały do redakcji. Ale o żadnej innej akcji nic nie wiem. Myślę, że nasze dwa czołowe miejsca wynikały z faktu, iż kibice i czytelnicy „TS” docenili sukces, jakim było wywalczenie awansu już w debiutanckim sezonie, do

Uważam, że rozegraliśmy bardzo dobry, wręcz znakomity sezon. Jeżeli chodzi o najlepsze spotkanie, to nie będę odkryczył – to u siebie z SPS-em Pruchnik. Chcieliśmy zrewanżować się rywalom za kontrowersyjną porażkę na ich terenie, co stanowiło dla nas dodatkową motywację. Sportową złość udało nam się właściwie

pasja. Zresztą kilku kolegów też łączyło grę w trzech kategoriach wiekowych, więc w tym wysiłku nie byłem osamotniony.

Zatem można się domyślać, że przerwę spowodowaną koronawirusem wykorzystałeś przede wszystkim na odpoczynek po forsownych rozgrywkach.

Jak najbardziej. Trzeba było się zregenerować po ciężkim sezonie oraz podleczyć drobne urazy. Po pewnym czasie zacząłem się trochę ruszać, oczywiście na ile to było możliwe w obecnej sytuacji.

Zwykle o tej porze roku wraz ze starszym o dwa lata bratem Dominikiem (libero AZS TSV – przyp. red.) rozpoczynaliście pod opieką trener Doroty Kondyjowskiej walkę w młodzieżowych rozgrywkach siatkówki plażowej, dwukrotnie docierając nawet do finałów Mistrzostw Polski. Czy jeżeli w tym sezonie zostaną zorganizowane, to również zamierzacie wystartować? Niestety, tym razem nie. Przede wszystkim dlatego, że Dominik od kilku miesięcy zmagają się z kontuzją pleców, przez co nie mógł występować w kluczowych meczach drużyn seniorów i juniorów. Dodatkowo jego urazu na razie żaden z lekarzy nie potrafi dokładnie zdiagnozować. A ja, jak już wspominałem, mam

za sobą bardzo wyczerpującą rozgrywkę, więc po kilku sezonach łączenia dwóch odmian siatkówki chciałem zrobić sobie przerwę od plażówki. Ale nie jest wykluczone, że za rok wrócimy do tej rywalizacji, choć już w kategorii seniorskiej, bo brat skończył wiek juniora.



W lidze seniorskiej Damian debiutował już w 2015 r. jako 12-latek

Nie wszyscy kibice wiedzą, że kontynuujecie siatkarskie tradycje rodziny Bodziaków, bo wasz ojciec Michał to były zawodnik Stali Sanok. To właśnie on zaszczepił w was sportowe bakcyla?

Zdecydowanie tak. Praktycznie całe życie taty było związa-

ne z siatkówką. Od najmłodszych lat zachęcał nas do uprawiania sportu, choć bez żadnego przymusu. Jednak nas w sposób naturalny ciągnęło do siatkówki. Pamiętam, że już jako mali chłopcy odbijaliśmy piłkę – nie tylko w ogrodzie, ale gdzie się tylko dało. Myślę, że w naszym przypadku można powiedzieć, że sportowe geny przeszły z ojca na synów. Kiedy rozpoczęłeś treningi w TSV i kto był twoim pierwszym trenerem?

Do klubu trafiłem w 2010 roku, czyli jako siedmiolatek. Najpierw ćwiczyłem pod opieką Wiesława Semeniuka, który nauczył mnie podstaw i aspektów technicznych. Potem moimi szkoleniowcami byli Maciej Wiśniowski, Piotr Sokołowski i Dorota Kondyjowska, a ostatnio ponownie trener Wiśniowski. Każda z tych osób dołożyła swoją „cegiele” do mojego siatkarskiego rozwoju. Jako ciekawostkę dodam, że już jako 12-latek debiutowałem w rozgrywkach seniorskiej IV Ligi. Uważam, że rywalizacja ze znacznie starszymi zawodnikami bardzo dużo mi dała.

Na koniec powiedz coś o sobie prywatnie. Jakie masz hobby, marzenia i plany na przyszłość.

Jestem uczniem drugiej klasy w II Liceum Ogólnokształcącym. Jeżeli chodzi o zainteresowania, to nie będę zbyt oryginalny – sport i muzyka. Oczywiście w kwestii sportowej najważniejsza jest dla mnie siatkówka, choć lubię i śledzę też wiele innych dyscyplin. A marzenie? Nie chciałbym o tym konkretnie mówić,

ale na pewno chcę się ciągle rozwijać. Staram się bardzo rzetelnie podchodzić do treningów i wierzę, że uda mi się coś osiągnąć. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Wiem, że jestem dopiero na początku drogi i nic nie dostanę za darmo.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## KOLARSTWO

# Popisowy zjazd do „Sanatorium”

Drugi wyścig czasowy Sanockiej Ligi MTB – Strava Edition 2020 rozegrano na Białej Górze. Mimo krótkiego dystansu trasa była bardzo wymagająca, więc zawodników czekało nie lada wyzwanie. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Tomasz Januszcak z Rowromanii Team, jednak liderem klasyfikacji łącznej nadal jest Paweł Dołżycki ze Żbika Komańcza.

Tym razem do walki przystąpiło blisko 20 „górali”, a więc o kilku więcej niż podczas inauguracyjnych zmagani. Startowali spod Studzienki Królewskiej, najpierw jadąc drogą leśną pod górę, a następnie w dół aż do tzw. „Sanatorium” na ul. Gajowej. Trasę liczącą około 3 kilometry najszybciej pokonał Januszcak, finiszując z rewelacyjnym czasem 12.22. Miejsce 2. zajął Dołżycki (13.02), a na pozycji 3. sklasyfikowano Michała Gosztyłę (13.27). Wymienieni kolarze zajmują czolowe miejsca w klasyfikacji łącznej – prowadzenie utrzymał najlepszy w pierwszych zawodach Dołżycki (96 pkt), 2. jest Januszcak (93), zaś 3. Gosztyła (89).

– Tomek okazał się absolutnie poza zasięgiem rywali, a to, co zrobił na zjeździe do „Sanatorium”, chyba przejdzie do historii sanockiego kolarstwa. Do tego startując na rowerze o sztywnej ramie, co dodatkowo każe docenić jego wyczyn. Na sprężenie z amortyzacją wykręciłby tam



Tomasz Januszcak okazał się zdecydowanie najszybszy na trasie drugiej czasówki MTB

zapewne jeszcze lepszy czas – podkreślił Paweł Adamczyk z Sanockiego Klubu Kolarskiego.

W najbliższy weekend cykliści odpoczną od Ligi Sanockiej, a potem rywalizacja ruszy na nowo. Do roze-

grania pozostało jeszcze po pięć czasówek – zarówno na szosie, jak i MTB. Finały obydwu cykli zaplanowano na dwa ostatnie weekendy sierpnia, jednak gdyby nastą-

piły jakieś przesunięcia w czasie, to są terminy rezerwowe we wrześniu. Dodajmy jeszcze, że do klasyfikacji łącznej liczyć się będą wszystkie wyścigi, bez żadnych „odrzutek”.

## TERMINY POZOSTAŁYCH CZASÓWEK LIGI SANOCKIEJ – STRAVA EDITION 2020:

### SZOSA:

29 – 31 maja  
19 – 21 czerwca  
10 – 12 lipca  
31 lipca – 2 sierpnia  
21 – 23 sierpnia (finał)  
11 – 13 września (termin rezerwowo)

### MTB:

5 – 7 czerwca  
26 – 28 czerwca  
17 – 19 lipca  
7 – 9 sierpnia  
28 – 30 sierpnia (finał)  
18-20 września (termin rezerwowo)

## PIŁKA NOŻNA

## Długo wyczekiwana gierka stalowców

Dzięki kolejnemu etapowi „odmrażania” sportu w czasie pandemii koronawirusa od poniedziałku można już trenować całymi drużynami. Skorzystali z tego piłkarze Ekoballu Stal, mocno ćwicząc na klubowym obiekcie w Bykowcach. Tradycyjna gierka w pełnych składach – tego chyba najbardziej im brakowało...



Po ponad dwóch miesiącach przerwy piłkarze Ekoballu Stal znów mogli pograć ze sobą w piłkę

Od 18 maja zniesiono ograniczenia dotyczące treningów w zaledwie 6-osobowych grupach. Premier Mateusz Morawiecki poinformował, że w zajęciach na pełnowymiarowym boisku może uczestniczyć jednocześnie 22 zawodników plus 4 trenerów (na orliku 14 graczy). Jeżeli jednak podzieli się je na dwie połowy, oddzielone „buforem bezpieczeństwa”, to na jednej może przebywać 16 piłkarzy plus 3 trenerów, co w sumie daje nawet 38 osób łącznie. Oczywiście nadal obowiązują restrykcje sanitarno-higieniczne, związane z dezynfekcją.

Po przerwie podopieczni Mateusza Ostrowskiego wrócili do niemal normalnych zajęć, co sprawiło im dużą przyjemność. Podczas gierki znów można było poczuć sportową adrenalinę. Cała kadra z rundy wiosennej deklaruje chęć pozostania w klubie, więc obecne treningi można traktować jako wstępny etap przygotowań do kolejnych rozgrywek. Być może stalowcy wreszcie powalczą o powrót do III Ligi. Mówimy przecież o zespole, który w dwóch poprzednich sezonach zajmował 5. miejsca, więc potencjał ma spory. A gdyby udało się jeszcze przeprowadzić ze dwa konkretne transfery...

## TENIS STOŁOWY

## Sezon zakończony

Los piłkarzy podzielili pingpongiści SKT ILO Wiki, również przedwcześnie kończąc sezon, choć w ich przypadku było już nieco bliżej finiszu rozgrywek. Pierwsza drużyna zajęła 9. miejsce w III Lidze Podkarpackiej, dając jej utrzymanie, zaś druga 4. w grupie wschodniej V Ligi Krośnieńskiej.

Po awansie z IV Ligi celem sanockiego beniaminka było zachowanie III-ligowego bytu. Tenisiści SKT zadanie wykonali, zresztą bardzo niewiele zabrakło im do tego, by już po fazie zasadniczej zająć miejsce w górnej części tabeli, a więc grupie klubów walczących o awans do II Ligi. Ostatecznie z bilansem 4 zwycięstw, 3 remisów i 5 porażek nasz zespół zajął 9. pozycję w tabeli, dwie lokaty nad strefą spadkową.

Grający trener Mariusz Haduch indywidualnie okazał się najsukcesywniejszym zawodnikiem III Ligi Podkarpackiej w stawce blisko stu sklasyfikowanych pingpongistów (do tego 6. miejsce w rankingu deblowym). Taki wyczyn zawodnika już 54-letniego musi robić wrażenie.

Brawo! Obok niego w pierwszym zespole SKT grali: Artur Gratkowski (31. pozycja), Paweł Wilk (37.), Mateusz Łącki (40.) i Piotr Pytlowany (52.). W razie konieczności skład uzupełniali: Przemysław Kozioł, Marek Wronowski, Marian Nowak i Marcin Morawski.

Druga drużyna dzielnie radziła sobie w rozgrywkach V Ligi Krośnieńskiej, ostatecznie plasując się tuż za podium grupy wschodniej. Bilans SKT to 8 zwycięstw, remis i 4 porażki. Najwięcej punktów zdobył Morawski, obok którego skład tworzyli również (w kolejności z rankingu): Wronowski, Andrzej Bednarczyk, Marian Nowak, P. Kozioł, Józef Sokółowski, Mateusz Kuzio, Daniel Kozioł i Krzysztof Harajda.



Pingpongiści pierwszej drużyny SKT utrzymali się w III Lidze

## HOKEJ

## Wystawa w „Arenie”

Stowarzyszenie Kibiców Sanockiego Hokeja szykuje wystawę poświęconą historii tej dyscypliny sportu w naszym mieście. Wszystkie zgromadzone eksponaty zaprezentowane zostaną w holu hali „Arena”.

Przez kilka ostatnich lat udało się zgromadzić wiele różnych pamiątek. Wystarczy wspomnieć chmiistrzowskie puchary, medale czy sprzęt z lat siedemdziesiątych. Dla młodszych kibiców i zawodników będzie to lekcja sportowej historii, a dla starszych swoisty powrót do przeszłości. Tym bardziej że na wystawie znajdzie się również kalendarium z najważniejszymi datami sanockiego hokeja. Rekwizyty związane z meczami, zawodnikami i zwycięstwami będzie można obejrzeć w głównym holu „Areny”, a dokładnie – w miejscu, gdzie dawniej mieścił się sklepik hokejowy.

– Obecnie trwają prace nad przystosowaniem tego pomieszczenia pod wystawę, którą organizujemy przy wsparciu miasta i MOSiR-u. Plan jest taki, by otworzyć ją po wakacjach, najlepiej wraz z początkiem następnego sezonu. Pamiątki umieścimy za specjalną szybą, dzięki czemu będzie można je oglądać praktycznie przez cały czas funkcjonowania hali „Arena”. Myślę, że będzie to spora atrakcja dla kibiców, przychodzących dopingować naszą drużynę – powiedział Piotr Kotowicz, rzecznik prasowy Stowarzyszenia Kibiców Sanockiego Hokeja.

